Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640·—.

Nr. 4. Kraków, środa 4. stycznia 1922 r. Rok V.

Grupa Dubanowicza wstępuje do N.-D.

Warszawa. (Telef. M.) W ugrupowaniach sejmowych zajdzie obecnie pewna zmiana. Oto **grupa p. Downarowicza**, powstała jako secesya z Narodowego Zjednoczenia Ludowego (Skulszczycy), **wstępuje** obecnie **do Związku Ludowo-Narodowego.** W grę wchodziły tu względy taktyczne. Związkowi Ludowo-Narodowemu zależy bardzo na tem, by módz wystąpić, jako najsilniejsza liczebnie frakcya sejmowa. Po fuzyi z Dubanowiczem **Związek liczyć będzie 95 posłów.** Dotąd najliczniejszy klub stanowili Piastowcy.

Praga zawsze wierna Rosyi

Praga. (Tel. wł.) Po dłuższych układach między bawiącą tutaj misyą sowiecką a delegatami rządu czeskiego doszło ostatecznie do porozumienia w sprawie **czesko-rosyjskiego traktatu handlowego**, którego zawarcie nastąpi w przyszłym tygodniu.

Przy tej okazyi, jak informują z wiarygodnego źródła, rząd czechosłowacki pospieszył zapewnić delegatów sowieckich, że **umowa czesko-polska nie zawiera nic takiego, coby mogło szkodzić interesom Rosyi.**

—ooo—

Agenci Petruszewicza — w Pradze

Lwów. (AW) Dzienniki lwowskie donoszą, że **dr Stefan Baran** wyjeżdża w najbliższych dniach **w tajnej misyi dyplomatycznej do Pragi.** W misyi tej **pomocnym będzie mu agent Petruszewicza**, niejaki Gawryszewicz.

Wykrycie wielkich magazynów broni niemieckiej na G. Śląsku

Katowice (PAT). „Oberschlesische Volksstimme" donosi, że wojska francuskie oraz policya plebiscytowa znaleźli **w Gliwicach przy rewizyi pewnych domów 9 karabinów, jeden lekki karabin maszynowy, 6 skrzyń amunicyi i 120 tornistrów z przyborami.** Na strychu szkoły X-tej w Gliwicach znaleziono **39 karabinów**, jeden ciężki karabin maszynowy, **4 wielkie skrzynie z amunicyą.** W piekarni przy ul. Kozielskiej w Gliwicach znaleziono 32 karabinów, wiele amunicyi dla karabinów maszynowych. **11 skrzyń z amunicyą świetlną, jeden lekki karabin maszynowy, wielką ilość granatów ręcznych, 4 skrzynie z amunicyą** dla karabinów maszynowych. Zaaresztowano kilka osób.

Sylwestrowy zamach komunistów niemieckich

Berlin. (AW) W miejscowości Dinkelsbuehl w Bawaryi rzucono **w noc sylwestrową bombę dynamitową w tłum ludności zebranej na rynku i przysłuchującej się koncertowi noworocznemu. Wybuch bomby zranił ciężko 20 osób, lżej zaś 30 osób.** Zamachu dokonał jakiś młody człowiek. Zamach był prawdopodobnie skierowanym przeciw policyi. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Wielki plan gospodarczej odbudowy Europy

Projekt angielski podstawą konferencyi w Cannes. — Międzynarodowa korporacya przemysłowo-handlowa. — Francusko-angielski komitet organizacyjny. — Stabilizacya giełd i walut.

Lassfeld. (PAT. Radio) Konferencya angielskich, francuskich, włoskich i belgijskich przemysłowców oraz finansistów, która odbyła się w Paryżu w piątek i sobotę, zakończona została **pełnym sukcesem.** Zasadniczo zgodzono się na projekt proponowany przez Anglię, który po dyskusyi oraz uwzględnieniu pewnych drobnych zmian, został jednomyślnie przyjęty z wyjątkiem jednej finansowej propozycyi. Memoryał, który opracowali rzeczoznawcy angielscy, będzie przedłożony Radzie najwyższej w Cannes do aprobaty. Szczegóły proponowane w tym memoryale trzymane są w **tajemnicy**, ale w ogólnych wytycznych są znane. Doniosłość uchwały zasadza się przedewszystkiem na stworzeniu **międzynarodowej korporacyi przemysłowo ekonomicznej.** W związku tym Anglia, Francya, Niemcy, Belgia. Holandya i Ameryka wezmą propotcyonalny udział swymi kapitałami w normach ściśle określonych, dla innych zaś państw sprzymierzonych i neutralnych udział będzie określony przez komitet organizacyjny francusko-angielski. Komitet ten będzie się składał z dwóch przedstawicieli każdego z tych państw. Zasadniczo upatrzono już Loucheura ze strony Francyi i Roberta Kindersleya ze strony Anglii. Zgodzono się, że podstawowy kapitał każdego z tych państw wyniesie 20 milionów funtów szterlingów; będzie to tak zwany kapitał nominalny i niekoniecznie będzie polegał na złożeniu całej sumy w gotówce. Pewna część tej sumy może być pokryta odpowiedniemi zobowiązaniami prawno-finansowemi. W praktyce sumy uzyskane przez udział odnośnych państw poświęcone będą **systematycznej odbudowie gospodarczej Europy** przez udzielenie odpowiednich subwencyi i ułatwień kredytowych, które wpłyną bezwarunkowo na stabilizacyę giełd i walut. Suma podana powyżej jest prowizoryczna. „Sunday Times" podaje, że bardzo starannym rozważeniom poddano **kwestyę walutową** oraz sprawę, w jakiej walucie mają być udziały państw subskrybowane. Anglia proponowała jako podstawę regulacyjną funt szterlingów. Niewiadomo, jakie stanowisko zajmie wobec tego Ameryka. Sporne sprawy, co do których nie zdołano uzyskać porozumienia, zostały przekazane komisyi ekspertów do rozstrzygnięcia. Drugim omawianym problemem była kwestya **uruchomienia międzynarodowego przemysłu i wymiany produktów.** Także w tej mierze zgodzono się na ważne zmiany, między innemi na gruntowną reformę dotychczasowego systemu celnego. Niewątpliwie komisya znajdzie sposób umożliwiający międzynarodową wymianę produktów bez względu na zmienność środków płatniczych oraz fluktuacye giełdowe. Istnieje tendencya, żeby uwzględnić zarówno **interesy wielkich jak i małych narodów**, oraz by nie forytować któregokolwiek z nich.

Siedziba korporacyi handlowej

Paryż. (AW) „Chicago Tribune" podaje, że walutą obrotową nowego towarzystwa mają być funty szterlingi i franki złote. **Siedzibą towarzystwa międzynarodowego towarzystwa przemysłowego dla odbudowy Europy i jego zarządu** zostanie prawdopodobnie **Bruksela, lub Haga.** — Aglicy proponowali, by siedzibą był Londyn, propozycyi tej jednak Francya stanowczo się sprzeciwiła.

O pozyskanie rynków w Rosyi

Paryż (PAT). Havas. Jedna z miarodajnych osobistości zbliżonych do min. Loucheura, udzieliła przedstawicielowi Havasa informacyj, dotyczących ostatniej knferencyi.

Delegaci finansów i przemysłu międzynarodowego nie zajmowali się na tej konferencyi żadną ze spraw, któremi zajmie się międzynanarowa konferencya ekonomiczna, a na którą ani Niemcy, ani Rosya nie dostały dotychczas zaproszenia. Delegaci przekonali się o wspólności interesów, które łączy państwa zainteresowane. **Kryzys gospodarczy Europy, będący wynikiem wojny, wzmaga się wskutek niemożności pozyskania rynków Rosyi.** Należy zatem **udzielić pomocy Rosyi pod warunkiem uzyskania gwarancyi dotyczących szczególnie** sprawy **nietykalności własności prywatnej.** Na tych podstawach została sformułowana deklaracya, przyjęta jednogłośnie przez państwa zainteresowane.

Konferencya w Cannes

Bordeaux. (PAT. Radio). Donoszą z Cannes o przybyciu delegatów angielskich, z wyjątkiem Bonara Lawa, który przybędzie później. Briand przybędzie 3 b. m., delegaci japońscy 5 b. m.

Londyn. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że konferencya ministrów spraw zagranicznych w sprawie Wschodu zbierze się w Paryżu po konferencyi w Cannes.

Nadzieje Brianda

Berlin (PAT). Według doniesień gazet niemieckich z Paryża, Briand wyjechał do Cannes ze ściśle oznaczonem pełnomocnictwem gabinetu francuskiego. Briand jest bardzo zadowolony z dotychczasowych wyników konferencyi i spodziewa się korzystnych rezultatów narad w Cannes i ma nadzieję, że alianci zgodzą **się na ostre postępowanie** wobec Niemiec w razie, **gdyby nie chciały** płacić rat odszkodowań.

Plany Hardinga

Waszyngton. (Tel. wł.) Prez. Harding porzucił już myśl zwołania międzynarodowej konferencyi gospodarczej. Zamierza on natomiast starać się o uzyskanie zezwolenia Kongresu na uregulowanie długów sojuszników.

Korfanty o Górnym Śląsku.

Rokowania skończą się 15 b. m. — Wielki kapitał śląski a Polska. — Zadania administracyjne. — O dobre sądy i straż bezpieczeństwa. — Niema obawy komunizmu. — Śląsk odniemcza się. — O kult pracy i praworządności.

Poznań, 1 stycznia.

Współpracownik Związku Obrony Kresów Zachodnich miał sposobność rozmawiania z posłem Korfantym, które święta spędził w Poznaniu. Poseł Korfanty udzielił w tym wywiadzie szeregu następujących wiadomości i spostrzeżeń o stanie sprawy śląskiej.

Zapytany na wstępie o przebieg rokowań polsko-niemieckich na Śląsku, odparł p. Korfanty, że dotychczasowy przebieg jest zadowalający, a **rokowania zakończą się około 15 stycznia.** Nadmienił też, że przew. delegacyi niemieckiej Schiffer jest człowiekiem rzeczowym i dobrej woli.

Punkty sporne pozostają do rozstrzygnięcia p. Calondera, który w pierwszych dniach stycznia przybędzie na G. Śląsk. O łączeniu spraw śląskich ze sprawami mniejszości narodowej w **Polsce**, jak to pewien odłam prasy niemieckiej wypowiada w formie pobożnego życzenia, **nie może być mowy.** Sprzeciwiałoby się to zupełnie duchowi decyzyi genewskiej.

— Jakie jest stanowisko **przemysłowców niemieckich** do Polski?

— W zasadzie daje się stwierdzić z ich strony **chęć współpracy** nad budową nowych stosunków. Istnieje jednak sporo trudności, które narazie wpływają na wstrzemięźliwe ich stanowisko, przedewszystkiem **możliwość likwidacyi**, do której Polska ma prawo po upływie 15 lat. Rozumie się, że ta możliwość nie wpływa zachęcająco na rozwój przemysłu, gdyż przemysłowcy będą się narazie wstrzymywali od nowych inwestycyj. **Nabycie większych przedsiębiorstw górnośląskich** przez kapitały zagraniczne (angielskie) **jest właśnie skutkiem pewnego zaniepokojenia w kołach przemysłowych śląskich. Pożądany** — nawet i przez samych przemysłowców górnośląskich — **przypływ kapitału polskiego jest naturalnie narazie utrudniony przez stan naszej waluty.**

— Jakże się przedstawiać będzie **administracya przemysłu?**

Tu również są znaczne trudności do przezwyciężenia. Pochodzą one stąd, że w **kołach ludności polskiej istnieje silna tendencya do usuwania dotychczasowych urzędników przemysłowych z przedsiębiorstw.** Aczkolwiek pobudki tego postępowania są zrozumiałe, to przecież należałoby tu bardziej kierować się rozwagą i względem na dalszy rozwój gospodarczy.

— Czy **sprawa waluty będzie pomyślnie rozstrzygnięta?**

— **Istnieje prawdopodobieństwo,** że i w tej sprawie dojdzie do porozumienia.

— Jak się pan Poseł zapatruje na **przyszłą administracyę polską?**

— W zrębach głównych, Województwa i Starostw, jest ona już przez posła Rymera **przygotowana.** Pewne trudności sprawiały **przeciwieństwa dzielnicowe** — wyolbrzymiane niejednokrotnie przez jednostki żądne kariery. Jako nadzwyczaj ważne uważam **dobre zorganizowanie policyi i sądownictwa.** Od czasów wojny światowej Śląsk przeszedł takie piekło rozstroju i ucisku, że nastąpiło groźne rozluźnienie społeczne. Sprawne władze bezpieczeństwa i sprawiedliwości winne być pierwszem i objawami, że kraj ten wynękany wielką walką o wolność, wchodzi na nowe tory pokoju i praworządności. O ile **zarządzenie ostrych środków bezpieczeństwa ze strony władz wojskowych wpłynąćby musiały na dalsze roznamiętnienie ludności, to właśnie solidne i rozważne władze cywilne będą uspakajającym czynnikiem pierwszej wagi.**

— **Czy istnieje na Śląsku niebezpieczeństwo komunizmu?**

— Politycznej organizacyi komunizmu **nie należy przeceniać.** Pod firmą „komunizm" występuje tam przeważnie tylko chwilowe niezadowolenie jednostek, lub grup. **O ideowym podkładzie niema mowy.**

— Czy Śląsk się odniemcza?

— Tak, i to nader wyraźnie. W **Katowicach na ulicach i w kawiarniach poczyna dominować polszczyzna.** Tak samo stan średni i kupiectwo uczą się na gwałt po polsku. Widać do jakiego stopnia **niemieckość Śląska była tylko sztucznym pokostem, nie licującym z rdzeniem kraju.**

— Jakie będzie położenie Polaków po tamtej stronie nowej granicy?

— Tu gwarancyą będą prawa zastrzeżone obustronnym mniejszościom.

— A zatem pan Poseł na przyszłość Śląska zapatruje się optymistycznie?

— Stanowczo. Polska jednak obejmując G. Śląsk, musi sobie w całej pełni zdawać sprawę z jego wysokiej kultury gospodarczej. Przyszły rozwój Śląska zależy od tego, z czem Polska do niego przystąpi. Jeżeli Śląsk będzie w niej widział drogę do swego gospodarczego rozwoju, jeżeli przemysł śląski znajdzie rynek zbytu dla swych towarów, wtedy przyszłość będzie jasna. Warunkiem tego niezbędnym jest jednak, aby u nas nad błahością frazesów zapanował kult **pracy i praworządności. W tej wielkiej epoce pokoju i pracy, która teraz dla Polski się rozpoczyna, powinien Śląsk stanąć na pierwszem miejscu.**

Wyzyskać twierdzę Grodna!

30.000 morgów ziemi rządowej do odebrania.

Kraków, 3 stycznia.

W szeregu spraw, związanych z reformą rolną i z „brakiem" ziemi dla nowych osadników, „Myśl Niepodległa" porusza kwestyę należytego wyzyskania agrarnego okolic twierdzy w Grodnie.

Rozszerzając twierdzę grodzieńską, **rząd rosyjski wywłaszczył pierścień ziemi, szerokości** około trzech kilometrów dokoła miasta, co stanowi **20.000 do 30.000 morgów ziemi.** Działo się to od roku 1912 do 1915. Rosyanie w takich wypadkach wykupywali ziemię po cenach wygórowanych, zaś włościanom starali się udostępnić przesiedlenie do innych okolic.

„Tymczasem ludzie wiarygodni twierdzą, że **cały pas ziemi, podlegającej wywłaszczeniu,** pod twierdzą grodzieńską, **jest obecnie zamieszkany** i to nie tylko przez włościan, lecz także przez właścicieli ziemskich. **Podczas okupacyi niemieckiej wyrosły tam folwarki,** a ich posiadacze twierdzą, że objęli ziemię z powrotem, ponieważ jakoby nie otrzymali od Rosyan ani grosza".

Są to rzeczy zwykłe podczas zawieruchy wojennej. Skoro jednak ma być u nas przeprowadzona reforma rolna, na zasadzie której tysiące siedzib rodzin polskich mają uledz przymusowemu wywłaszczeniu, tem bardziej **należy dbać o to, aby spuścizna po najeźdźcach, należąca się rządowi polskiemu, nie dostała się w ręce niepowołane.** Na co unieszczęśliwiać szereg rodzin, skoro **rząd polski nie odebrał nawet tych ziem, które mu się prawnie należą. Grodno przeszło w ręce polskie od Niemców w 1919 roku,** a dotychczas **nie uczyniono nic, ażeby rzecz całą sprawdzić,** chociaż w naszej armii są oficerowie, którzy znają sprawy grodzieńskie jeszcze z czasów rosyjskich. Jeśli chodzi o eksmisye chłopów, nabywających ziemię na kresach z korzyścią dla państwa polskiego, nasze inspektoraty prowincyonalne wykazują przedziwną sprawność. Gdy zaś należy sprawdzić **prawowitą własność Rzeczypospolitej Polskiej, sprawa ciągnie się od dwóch lat, bez widomego rezultatu.**

„Polecamy to uwadze ministeryum wojny, które jest w tej sprawie najbardziej zainteresowane".

Zaraza na kresach wschodnich.

Cholera i tyfus. — Liga Narodów musi wspomóc Polskę całym funduszem na walkę z epidemiami. — O akcyę samopomocy.

Kraków, 3 stycznia.

Poruszona w ostatnich dniach kwestya powrotu reemigrantów z Rosyi, ma jeszcze jedną stronę, której dotąd nie poruszano z należytym naciskiem. Prawdą jest, że reemigranci powracają w liczbie większej, niż się spodziewano i że należy tym rzeszom pomódz na każdej drodze i wszelkimi środkami w ich krzyżowej zaiste powrotnej drodze do ojczyzny. Ale ze wschodnich kresów sygnalizują nam jeszcze jedną konsekwencyę tego powrotu.

Oto wskutek nieoczekiwanego napływu uchodźców, sytuacya jest groźna, ponieważ **zaraza tyfusu**, przez nich zawleczona, **już się pojawiła w województwach: Poleskiem, Białostockiem, Nowogrodzkiem, oraz na Litwie Środkowej.** Rząd polski, zawierając umowę z bolszewikami, nie określił ilości wracających, których byłby w stanie przyjmować codziennie pod opiekę sanitarną. Wskutek tego wszystkie nasze urządzenia do walki z epidemiami nie mogą podołać zadaniu.

Według przypuszczeń rządu, liczba uchodźców nie powinna była przekraczać 4.000 tygodniowo. Tymczasem inspektor naczelnego komisaryatu do walki z epidemiami w Baranowiczach oblicza, że przez sam tylko etap baranowicki od początku lipca do początku grudnia przeszło 306.000 ludzi, czyli więcej, niż 10.000 ludzi tygodniowo. To spowodowało zupełne popsucie naszych urządzeń etapowych, zwłaszcza gdy nastały chłody i bolszewicy zaczęli nam nadsyłać emigrantów zupełnie wyczerpanych, chorych, a nawet zmarłych. Śmiertelność wśród wychodźców wzrosła podczas listopada do 2,5 procent. Baraki i szpitale w Baranowiczach zapełniły się do tego stopnia, że trzeba było kilkakrotnie znieść obowiązującą kwarantannę przeciwko cholerze, zaś o czternastodniowej kwarantannie przeciwko tyfusowi nawet myśleć nie było można, chociaż przybywający z Rosyi najczęściej podlegają zakażeniu.

Skutek tego jest taki, że na Kresach już dzisiaj **szerzy się zaraza tyfusu plamistego**, zwłaszcza, że za czasów byłego ministra Raczkiewicza i zupełnego braku opieki nad granicami państwa, tylko znikoma część uchodźców przebywała granicę legalnie. **Pod Smorgoniami osiedliło się około 2000 uchodźców z Rosyi**, a za mieszkania służą im ziemianki i okopy dawnej niemieckiej linii obronnej. Skupienie, nędza i brud tych ludzi są tak okropne, a najbliższe szpitale i łaźnie tak odległe, że żadne kolumny dezynfekcyjne nic tam nie poradzą. Również w błotach pińskich **między Pińskiem, Kobryniem i Prużaną znajduje się wielkie skupienie reemigrantów, będące ogniskiem zarazy. To samo się dzieje pod Grodnem, Wołkowyskami, Gródkiem i Krynkami,** czyli na samej granicy Polski centralnej.

A tymczasem etapy dostarczają wciąż nowych i nowych uchodźców. Etap w Grodnie, zawsze przepełniony, mógłby pomieścić 150 ludzi, a przygarnia 300. Etap w Wilnie przedstawia się jeszcze gorzej.

Położenie naszych kresów, a w związku z niemi Polski środkowej, jest tak poważne, że naczelny lekarz i szef służby zdrowia francuskiej misyi wojskowej, a zarazem członek komisyi do walki z epidemiami Ligi Narodów, wielce nam życzliwy doktor Gautier, złożył swym władzom raport szczegółowy o stanie sanitarnym powracającego wychodźtwa i niebezpieczeństwie stąd wynikającem. Raport ten kończy się następującem twierdzeniem:

„**Poprawa zależy głównie od dobrej woli władz bolszewickich. Rząd polski czyni wielkie i kosztowne wysiłki**, ażeby opanować niebezpieczeństwo, za które nie jest odpowiedzialny. **Zawleczoną do Polski zarazę tyfusu plamistego** i powrotnego można usunąć tylko w tym wypadku, jeśli ruch uchodźców będzie znacznie ograniczony. **Należy się spodziewać wzrostu epidemii** w ciągu najbliższych miesięcy. Organizacya baraków i szpitali obciąża rząd polski nadzwyczajnymi wydatkami. W tych wypadkach **wszelka polityka oszczędnościowa może spowodować katastrofę.** Że zaś położenie rządu polskiego jest trudne i brak obrony sanitarnej wschodu Polski może stworzyć olbrzymie niebezpieczeństwo dla wszystkich narodów Europy — **byłoby pożądane, żeby wszystkie fundusze komisyi epidemicznej Ligi Narodów**, po wniesieniu wkładów

przez Francyę i Hiszpanię, zostały użyte wyłącznie na ten cel".

Jest to jednak tylko, że tak powiemy, zewnętrzna strona akcyi ratunkowej. Liga Narodów powinna nam pomódz, musi pomódz i napewno pomoże, zarówno ze względów ludzkości, jak we własnym interesie. Ale z tych samych względów **my sami** musimy rozwinąć najenergiczniejszą akcyę ratunkową. Zarówno rząd polski, jak społeczeństwo polskie wysiłkiem samopomocy muszą odrazu przystąpić do czynienia wszystkiego, co można, aby zwalczyć zarazy na kresach wschodnich — zarówno dlatego, że przez to niesie się pomoc walczącym rodakom, jak dlatego, że w ten sposób broni się przed groźną klęską ludność całej Rzeczypospolitej.

Tyfus plamisty już we Lwowie.

Lwów, 2 grudnia.

Jak się dowiadujemy, chorzy repatryanci, powracający z Rosyi, a szczególnie z Syberyi do Lwowa, których liczba nieustannie się pomnaża, zapadają przeważnie na tyfus plamisty.

Z powodu braku szpitala epidemicznego, pawilon dla zakaźnych jest już przepełniony. Znajduje się tam około **100 repatryantów w leczeniu na tyfus plamisty.** Zarząd pawilonów odmówił już dalszego przyjmowania mężczyzn i posiada jeszcze tylko pewną ilość miejsc dla kobiet i dzieci.

Wobec tego, iż transporty z uchodźcami napływają do Lwowa w dalszym ciągu, a w każdym transporcie znajduje się pewna ilość chorych zakaźnie, władze zdrowotne znalazły się w poważnem położeniu.

W ostatniej chwili wyjednano u władz wojskowych zezwolenie przyjmowania tych chorych do szpitali wojskowych.

W ostatnich dniach stwierdziły organa sanitarne **kilka nowo powstałych ognisk tyfusu plamistego wśród mieszkańców Lwowa.** Jak dochodzenia wykazały, zaraźliwą tę chorobę roznoszą po mieście chorzy uchodźcy. Władze sanitarne poczyniły już odpowiednie kroki, aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się tej choroby.

Została tylko czerezwyczajka...

Kraków, 3 stycznia.

Bolszewicy likwidują pospiesznie swój program społeczny. Czynią to już teraz nawet bez osłonek, jawnie i z zadziwiającą szczerością.

Najlepszą ilustracyą tego stanu rzeczy są głosy prasy sowieckiej z ostatnich dni.

I tak **„Prawda"**, organ centralny sowietów pisze: „Koszta utrzymania administracyi fabrycznej i robotników przewyższają wartość produkcyi. Trzeba więc było odrzucić system opłaty pracy według czasu pracy i **uzależnić zapłatę od efektów pracy.** Dalszy ciąg rozwoju tego doświadczenia doprowadził do **likwidacyi ośmiogodzinnego dnia roboczego** i przedłużenia go o 2 godziny."

Inny organ bolszewicki „Trud", ogłasza znowu postanowienie wszechrosyjskiej konferencyi taryfowej, że **„najlepszy system, mogący podnieść produktywność pracy, jest system akordowy w różnych formach."**

Niemniej jasną jest szczerość bolszewików w odniesieniu do ubezpieczenia bezrobotnych. Tenże „Trud" oznajmia, że **„cała niewykwalifikowana masa wyrobników jest balastem socyalistycznego przemysłu i na państwowe ubezpieczenie nie zasługuje."**

To samo zresztą oświadczył — jak wiadomo — Lenin na ostatnim zjeździe komunistycznym w Moskwie, rzucając równocześnie hasło powrotu do handlu, opartego na pieniężnej podstawie i do organizacyi na wyłącznie kapitalistycznej podstawie.

Bolszewizm, jako program społeczny, „państwo robotników", jako wcielenie tego programu — już nie istnieją. Ze wszystkich „zdobyczy" rewolucyi pozostała więc tylko — — wszechwładna Czerezwyczajka, jako właściwa podpora władzy garstki fanatyków, chcących się za wszelką cenę utrzymać przy rządach. Rewolucya społeczna w Rosyi skończyła się, powracając do punktu, z którego wyszła, pozostawiając zastraszający obraz zniszczenia i demoralizacyi.

Co się działo z marką w r. 1921 i co z nią będzie?

Kraków, 3 stycznia.

Rok ubiegły był okresem zarówno największego upadku marki polskiej jak też dość nagłego wzrostu jej kursu.

Obraz tego wahania się kursu naszej waluty przedstawia dość dokładnie następująca tabelka, wskazująca stosunek marki polskiej do dolara i marki niemieckiej w ciągu poszczególnych miesięcy **r. 1921**:

	Dolary	Marki niem.
1 styczeń	600	8.50
1 luty	775	14.—
1 marzec	870	15.—
1 kwiecień	800	13.50
1 maj	820	13.—
1 czerwiec	1020	16.50
1 lipiec	2000	29.—
1 sierpień	1950	25.—
1 wrzesień	2800	34.—
1 październik	7500	56.—
1 listopad	3000	18.—
1 grudzień	3500	13.—
31 grudnia	2900	15.60

Zestawienie to **wykazuje szalone wprost skoki** kursu. Okres **maj – październik wykazuje najszybszy spadek marki polskiej**, po październiku następuje ogromna poprawa jej kursu, która **w stosunku do dolara i marki niemieckiej**, utrzymuje się bez większej zmiany do końca roku. W rezultacie, gdy marka niemiecka 1 stycznia 1921 stała 8 i pół marek polskich, dnia 31 grudnia — 15 i pół, podczas gdy w październiku notowała już 56. Teraz więc marka niemiecka jest u nas cztery razy tańsza, niż była w październiku, a tylko dwa razy droższa, niż była w styczniu 1921. W stosunku do dolara poprawiła się marka polska mniej, bo gdy w październiku płaciliśmy za dolara 7500, teraz płacimy niecałe trzy tysiące, tj. 2 i pół raza taniej; w każdym razie jednak jeszcze 5 razy drożej niż w styczniu 1921. Podobnie jest i z innemi walutami.

Oczywiście, że te skoki naszej waluty wpłynęły ujemnie na całe nasze stosunki gospodarcze, które wymagają przedewszystkiem spokoju i równowagi. Ta równowaga, to stabilizacya czyli ustalenie kursu marki polskiej, bardziej dla nas **jest** się nam właśnie obiecywać tę stabilizację, nawet pożądana — jak to twierdzi min. skarbu Michalski — niż dalszy wzrost jej kursu. W nadchodzącym zaś roku stosunki gospodarcze zda...

Jakże bowiem przedstawiają się przyczyny gospodarcze tego spadku waluty w przeszłym roku i dlaczego one to teraz spowodowały jej wzrost, względnie mogą spowodować ustalenie?

Rozpoczęliśmy rok 1921 niby pod znakiem zakończenia wojny, powrotu do czasów pokojowych. Wojna się skończyła, jednakże pomimo zakończenia wojny drożyzna zamiast spadać, rosła i to w niesłychany sposób.

Dziś możemy to wytłomaczyć w sposób bardzo prosty. Oto skończyła się wojna, ale rachunki **za wojnę były niezapłacone.** U nas przyszły jeszcze do płacenia rachunki za aprowizacyę z Ameryki, Rumunii i t. d., armii także jednego dnia nie można było rozpuścić. Skarb więc pomimo skończenia wojny w dalszym ciągu musiał ponosić duże, a nawet zwiększone wydatki. Trzeba było coraz więcej drukować marek i rzucać je na rynek krajowy i zagraniczny na zakupy walut obcych, któremi płacimy wszystkie rachunki zagraniczne.

Na tem jednak nie koniec.

Przemysłowcy, kupcy, wreszcie wszyscy z chwilą zakończenia wojny wzięli się do porządkowania i odbudowy swoich gospodarstw i przedsiębiorstw. Zaczęły się więc wzmożone zakupy maszyn, surowców i różnych towarów zagranicznych. Oczywiście znów rzucało się na rynek coraz więcej marek, zwiększał się popyt na walutę zagraniczną.

Jednocześnie przemysł z zakończeniem wojny musiał przejść pewien okres przestawienia, dostosowania fabrykacyi. Armia w czasie wojny prócz armat i amunicyi zużywa masę różnych towarów na umundurowanie, wozy, uprząż, żywność i t. d. Z ustaniem działań wojennych przerwały się zasadnicze dostawy rządowe.

Przemysł i cała gospodarka musiały się dostosować do nowej sytuacyi i istotnie w ostatnim kwartale roku ubiegłego zaczęły się dostosowywać.

Listopad i grudzień wykazują już uspokojenie i to zarówno w gospodarce państwowej jak i prywatnej.

Możemy sobie powiedzieć, żeśmy już nagość przeszli chorobę „powojenną" przynajmniej w jej najostrzejszem stadyum. Teraz nastaje okres ozdrowienia. Przeszliśmy już w roku ubiegłym największe wstrząśnienia zarówno wewnętrzne, jak zewnętrzne, zarówno gospodarcze, jak polityczne. Teraz mamy je już wszystkie prawie poza sobą, włącznie z załatwieniem sprawy G. Śląska i utrwalenia pokoju z Rosyą, aczkolwiek niejedno jeszcze zapewne będziemy musieli przetrzymać, to jednak mając już wytknięte tory pracy i pracując w tym „pokojowym" kierunku z wytężeniem, gospodarka nasza może naprawdę przyjść do zdrowia i zapewnić także zdrowie naszej walucie.

„Wojna Francyi z Anglią i Ameryki z Japonią".

Wells znowu „przewiduje". — Okropności przyszłej wojny z powietrza. — Aeroplany nad Londynem i Paryżem. — Bomba do spalenia i wytrucia całego miasta. — Japończycy nad Nowym Jorkiem. — Fabryka śmierci.

Kraków, 3 stycznia.

Konferencya pokojowa w Waszyngtonie toczy się swoim torem, a sprawy wojenne — swoim. Sztaby generalne, wynalazcy oraz mężowie stanu i publicyści zaprzyjaźnionych i konferujących narodów, nie tylko myślą o tem, że przyszła wojna między „przyjaciółmi" toczyć się **może** — ale drukują już nawet rozważania na temat, **jak** się ona będzie toczyła. Charakterystycznym tego przykładem są wywody, pisane w piśmie "Manchester Guardian" na marginesie niejako konferencyi waszyngtońskiej (z której jest korespondentem) przez znanego publicystę angielskiego **Wellsa**, zarazem głośnego (a znanego dobrze i w Polsce) autora powieści fantastycznych z przyszłości ludzkości. Wells przewidział w tych powieściach, jak okropną wojna być może przy cudach współczesnej techniki. Teraz przewiduje dalszy rozwój tych okropności, **„gdyby"** — stało się to wszystko, co się jednak stać może...

W jednej z korespondencyi snuje Wells przypuszczenia, **co by było, gdyby „Francya zaatakowała Anglię" i gdyby „Ameryka i Japonia prowadziły ze sobą wojnę".**

Gdyby wielkie mocarstwa, wyżej wymienione chwyciły znów za oręż — chociaż, mówi Wells, jestto narazie nie do pomyślenia — nie trzeba przypuszczać, że te wojny toczyłyby się tym samym trybem co zapasy ostatnie (1914–1918). Wielkie armie, siedzące w okopach, a mające po za sobą olbrzymie parki artyleryjskie i ataki tanków, to już wszystko dzisiaj przestarzałe metody walki.

W przyszłości głównymi czynnikami wojennymi będzie oddziaływanie na nastrój duchowy wroga umiejętną propagandą, doprowadzenie go do ruiny ekonomicznej i **ataki powietrzne**, które **staną się orężem najniebezpieczniejszym.** Ostatnie lata wielkiej wojny dały światu słabe zaledwie wyobrażenie o tem, czem taki atak powietrzny być może. Strony wojujące nie posiadały ani dostatecznych funduszów, ani wystarczającej energii, żeby ten groźny sposób walki należycie wyzyskać.

W wojnach przyszłych **głównemi siłami będą** nie armie lądowe i wielkie działa, lecz **samoloty i flota**. Stąd ludzkość liczyć się musi z bardzo licznemi **armiami wielkich samolotów, uzbrojonych w olbrzymie bomby** z jaknaj-

dziej zabójczą zawartością. Można być pewnym, że w **ciągu trzech lub czterech godzin po wypowiedzeniu wojny między Francyą i Anglią samoloty naładowane bombami,** pełnemi gazów wybuchowych, trujących lub podpalających, **przefruną przez kanał i krążyć będą nad ulicami Paryża i Londynu,** albowiem specyalnością wojny powietrznej jest, że niema w niej frontów ani faktycznej linii granicznej czy zapory.

Jakkolwiek wydawaćby się mogło, że **Japonia i Ameryka** są zbyt od siebie oddalone, by mogły prowadzić wojnę powietrzną, Wells mnie ma jednak, że niema dla samolotów zbyt odległych do przebycia przestrzeni. **„Będzie to zatem tylko kwestya dni** zamiast godzin, **zanim dzieci w Tokio i San Francisco osnute zostaną obołkami trujących gazów“. Wszystkie floty na świecie nie zdołają przeszkodzić należycie przygotowanej Japonii, wtargnąć do** nieosłoniętego punktu w **Kalifornii** lub na wybrzeżu meksykańskiem i utworzyć tam czasową podstawę statków napowietrznych.

Równie łatwo uczynić to będzie mogła Ameryka w stosunku do Japonii.

Wojna powietrzna między Ameryką a Japonią nie będzie musiała ograniczać się do brzegów Oceanu Spokojnego. O ile Japonia zechce, nic jej nie przeszkodzi **przedostać się drogą okrężną** przez Atlantyk **do Nowego Jorku** i trwałość „drapaczy nieba“ wypróbować kilkutonowemi bombami.

„Nie usiłuję nawet“ — kończy Wells — „naszkicować skutków ekonomicznych ataków łodzi podwodnych na okręty i napadów, przy pomocy szpiegów i zdrajców, na mosty, fabryki, składy, spichrza zbożowe, porty i t. p. w krajach walczących. Jeżeli takie działania wojenne nie są jeszcze możliwe do wykonania teraz, za Oceanem Spokojnym, **będą z pewnością wykonalne za lat dziesięć.“**

Całej grozie przyszłej wojny zapobiegnie — zdaniem Wellsa — silne przymierze wielkich mocarstw, które utworzyłyby zorganizowany pokój i ustanowiłyby wspólną komisyę wykonawczą, celem przestrzegania ścisłego wykonywania postanowień zawartego przymierza.

Zanim zaś zapanuje taki błogi pokój, w Edgewood, niedopodal Baltimore, stanęła podczas wojny **największa na świecie fabryka gazów trujących** i wytwarzała **200 ton śmiercionośnych gazów dziennie. Dziś pracuje** z mniejszą znacznie wydajnością, niemniej jednak **jest stale w pogotowiu,** a wyroby tych zakładów są ciągle przez specyalistów ulepszane. Jednym z najstraszniejszych w skutkach gazów jest t. zw. „lewisyt“ wynaleziony przez Newlandsa, w uniwersytecie katolickim w Waszyngtonie, a udoskonalony przez profesora uniwersytetu północno-zachodniego, Lee Lewisa. Składa się z acetylenu oraz roztworu arszeniku z chlorem. Opowiadają, że „lewisyt“ **przenika każdą maskę, przedostaje się do ciała, do płuc i spala ofiarę zarówno wewnątrz jak i zewnątrz.** Uważany jest za główny oręż w przyszłej wojnie, albowiem **rzucony na miasto w bombie** czy też przez wielką sikawkę, **spali z wielką szybkością całą ludność.**

W fabryce, o której mowa, wyrabiane są obecnie bomby, zawierające tonę najgroźniejszej materyi wybuchowej lub gazu trującego czy duszącego. Wielkie samoloty z których każdy byłby zaopatrzony w kilka takich bomb, z łatwością burzyć będą wielkie miasta i tępić ludzkość.

Wyrabia też fabryka i środki obronne. W dwóch hermetycznie zamkniętych pokojach odbywają się **próby siły morderczych gazów — poddają się tym próbom ochotnicy,** z pośród rzeszy robotniczej, za specyalnem wynagrodzeniem, a obserwują ich przez okno fachowcy, którym zamknięci sygnalizują oddziaływanie gazu, objawiające się omdlewaniem lub mdłościami.

Cała fabryka wykazuje jaskrawo pomysłowość ludzka w dziedzinie morderstwa i grozę przyszłej wojny, która dosłownie „wisi w powietrzu“, pomimo wszelkich konferencyj pokojowych.

Przepowiednie astrologiczne na rok 1922.

Przepowiednie paryskiej wróżki Teleme. — Powodzie i strajki. — Nowe trudności z Niemcami. — Niespodzianki wiosny. — Pomyślny horoskopy dla całej Europy.

Stolica Francyi posiada zwyczaj dawania przepowiedni w przeddzień Nowego Roku. Zwyczaj ów stał się powoli tradycyą. Rokrocznie znakomite wróżki paryskie zabierają głos, aby zabłysnąć swojem jasnowidztwem i poinformować cały świat o najważniejszych wypadkach, które zajdą w ciągu najbliższego roku. „Petit Parisien“ przytacza wywiad, który uzyskał od znakomitej — jak twierdzi — wróżki paryskiej, pani Teleme.

I CÓŻ UKRYWA W SOBIE ROK 1922?

Pani Teleme przepowiada, że pierwszy kwartał 1922 roku przyniesie **wielkie mrozy, deszcze i powodzie.** Wszelako owe opady nie wpłyną ujemnie na przyszłe zbiory. **Stosunki ekonomiczne pozostaną nadal trudne,** powodując **zamieszki i strajki.** Równocześnie będą istnieć dalsze trudności mieszkaniowe. Jednakowoż władze publiczne nie będą się w żadnym wypadku uciekały do użycia siły, celem zachowania porządku. Przeprowadzając niektóre oszczędności rząd będzie ulepszał poczty, telegrafy i kolej. Co się tyczy zdrowia publicznego, to pozostawiać ono będzie wiele do życzenia. Kwartał ten będzie szczególnie złym dla kobiet. Kwartał pierwszy charakteryzuje **atmosfera pokojowa,** jaknajlepsza **przyjaźń Anglii z Francyą i nowe trudności z Niemcami.** Nastąpią liczne reformy administracyjne, z których płeć piękna niekoniecznie będzie zadowoloną.

WIOSNA PRZYNIESIE WIELE NIESPODZIANEK.

twierdzi dalej pani Teleme. Ten drugi kwartał będzie mocno burzliwy. Nieustanne zmiany atmosferyczne, radykalna agitacya, wreszcie zmiany ministeryalne. Nastąpią daleko idące reformy demokratyczne.

Kwartał trzeci rozpocznie się pod lepszemi auspicyami. Podniosą się dochody publiczne, pomnożą się podatki, a klasa robotnicza otrzyma wiele ulg. Natomiast stosunki handlowe z zagranicą napotkają na poważne trudności. Liczne małżeństwa, znakomity stan zdrowotności. Trybunały sądowe zawalone będą sprawami o oszustwa i niedozwoloną spekulacyę. Ostatni kwartał ubogi w wypadki interesujące. Na uwagę w tym czasie zasługuje wzrost i kryzys rozluźnienia obyczajów.

Dojrzawszy uśmiech powątpienia na twarzy dziennikarza, pani Teleme obruszyła się.

„ASTROLOGIA NIE JEST FRASZKĄ,

— powiedziała surowo. — Wszystko, co mówiłam, jest poważne, pochodzi bowiem z obserwacyi księżyca, Marsa i Wenery. W ogólności dla Francyi rok 1922 będzie korzystny. Anglię napotkają ciężkie trudności ekonomiczne i niepowodzenia polityki zewnętrznej.

Dla Stanów Zjednoczonych pani Teleme przepowiada jaknajlepszy przebieg spraw publicznych.

Najciemniejsze jest jednak niebo nad Niemcami. W Portugalii będą rozruchy... W Hiszpanii zamieszki rewolucyjne. Pozatem wszystko będzie w porządku... Nadchodzący **rok będzie dla całej Europy naogół pomyślny.**

Od mumii egipskich do pani de Pompadour.

Perfumy w dawnych i nowych czasach.

Kraków, 4 stycznia.

Przed paru dniami zamieściliśmy informacye, **wtajemniczające czytelników w sposoby fabrykowania współczesnych perfum** we Francyi. Obecnie **pragniemy cofnąć się wstecz, by wykazać, że tajemnica perfum, mających dzisiaj tak wielkie zastosowanie, sięga** bardzo odległych **czasów. Swoim początkiem sięgają one** zamierzchłych **wieków ludzkości, a dzisiejszy rozwój i popularność zawdzięczają prawie wyłącznie... kokieteryi kobiecej. W Europie** oczywiście **znane są stosunkowo od niedawna.** Domowy **użytek olejków i maści aro-**

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

Sąsiadka.

Komedya w 3 aktach T. Jaroszyńskiego.

Komdeya salonowa, naprawdę wytworna a lekka — typ przeważający w literaturze francuskiej, — u nas należy do rzędu zjawisk nadzwyczaj rzadkich. Przyczyn tego stanu rzeczy lepiej nie dochodzić. Za to pojawienie się jej na scenie wita się z podwójną przyjemnością.

Wznowienie „Sąsiadki“ dla dzisiejszej publiczności jest prawie nowością — i to w rodzaju bardzo pożądanym. Bez narzuconego z góry zamiaru, komedya Jaroszyńskiego uczy dobrego smaku i harmonii, — jest doskonale wychowaną, bez żadnego wysiłku uchodzenia za nią, — niesie pogodę życiowego optymizmu, jednak bez naiwności, któraby raziła nasz wyrobiony, zasadniczy sceptycyzm. A przytem wszystkiem jest świetnie zrobiona.

Prostolinijna akcya ukazuje nam dobrych znajomych ludzi przeciętnych, — w świetle życzliwej pobłażliwości, kierowanej mądrością życiową. Bez ogródek malując śmiesznostki i słabostki — wydobywa na jaw takie sympatyczne strony natury ludzkiej, jakich sami nie przeczuwają. Dzieje się to zaś nie drogą biernego trwania w przypadkowej cnotliwości, lecz przez świadomy do niej powrót, po małej niewygodnej wycieczce na bezdroża, — jak ta, która się przydarzyła pannie Stefanii, znakomicie urozmaicając małżeńską idylle. W gruncie rzeczy przygoda okazuje się niesłychanie pożyteczną, wnosząc w mdłą potrawę grożącą młodej parze rychłym przesytem, szczyptę pieprzu i soli, jako konieczną przyprawę. Ta zwykła historya zaaranżowaną została o tyle oryginalnie, że nie mąż, lecz młoda żonka uczuwa w jego imieniu nieprzepartą potrzebę zerwania owocu z drzewa wiadomości złego i dobrego.

Krótko mówiąc, pani Zofia sama staje się inicyatorką intrygi, wysyłając do Stefana list, podpisany imieniem „sąsiadki“ śpiewaczki operetkowej, z wyznaczeniem schadzki. Po pensyonarsku, pewna siebie, i nowego tryumfu, — pani Zofia — gdy próba zawodzi i mąż rzeczywiście wpada w sidła, umiejącej wykorzystać sytuacyę awanturnicy — zaczyna „wielkie sceny“ i składanie winy na wszystkich prócz siebie, według nieśmiertelnych zasad kobiecej logiki.

Na scenę wkracza omal że nie dramat — któryby mógłby nawet stać się nim naprawdę, gdyby usłużny fakt nie nasunął w sam czas „kolegi z Paryża“, — o tyle właśnie posiadającego znajomość orkanów życia, jego kruczków i wytrychów, o ile „panu architektowi“ brak w tym kierunku najelementarniejszego doświadczenia.

Ten Eustachy jest mistrzowsko postawioną figurą, która ma uzasadnioną pretensyę do uosobienia skończonego typu. Kreatura z pod ciemnej gwiazdy a przecież bardzo ludzka, o kośćcu z gutaperki, pozwalającym mu wykonywać wszelkie ewolucye etyczne z łatwością cyrkowego akrobaty. Nie jest to popularny „czarny charakter“ lecz kompletny brak charakteru, czoło nie tyle miedziane, co zupełna bezczelność, tak spokojna, że niemal imponująca swą konsekwencyą i niemożnością zbicia z tropu. Ta suggestywna siła każe ludziom, którzy ani przez chwilę nie mają żadnych złudzeń co do jego moralnej istoty — tolerować go do końca, jak jakąś nieuniknioną konieczność, — w danym razie nawet dobroczynną, — jakieś zjawisko tak skończone samo w sobie, że tem samem zyskuje prawo bytu.

Pan Eustachy, to zarazem „podczłowiek“ i „nadczłowiek“, okaz z umiłowaniem obserwowany przez autora. W danych okolicznościach podjadek szczęścia rodzinnego i znów — za specyalną opłatą — jedyny osobnik, który je potrafi naprawić i skleić tak gładko, że zapowiada się trwalszem jak było. Nie sposób się gniewać na niego, — a nawet trudno przychodzi odmówić mu podania ręki co najwyżej, obciera się dłoń, jak po dotknięciu lepkiego, śliskiego płazu. Pozostać sympatycznym, mimo całej stwierdzonej ohydy, to najniebezpieczniejsza tajemnica niektórych potworów.

W historyi w „sąsiadce“, — tem więcej interesującej, że sama owa „sąsiadka“, pozostaje do końca niewidzialną, — szczególnie subtelnie ujętym został ten właśnie stosunek suggestyi moralnej notorycznego łotra, na środowisko ludzi uczciwych, którzy bez jego interwencyi zatrapiliby się wzajemnie i ugięli pod ciężarem własnych głupstw. Zdaje się, że to ów nieuleczalny rys polskiej miękkości charakteru sprawia, że w braku możności zaczerpnięcia tęgich soków życia u bijących źródeł energii ras i kultur silniejszych, pozwala na zadawalanie się nawet takim ich odpadkiem.

Komedya, utkana misternie a prosto, narzuca wrażenie, jakby napisaną została od jednego rzutu pióra, pod wpływem szczęśliwego pomysłu.

spoczywa w ręku nauczyciela Smyczka z Jabłonkowa. Dwaj ci renegaci zwalczają się zawzięcie, jakkolwiek w czasie plebiscytu wspólnie agitowali przeciwko Polsce. Obecnie Kożdoń pogniewawszy się na dawnych swych przyjaciół Czechów, działa w duchu niemieckim. Smyczek zaś popiera Czechów.

—ooo—

Bandyci „nawróceni“ na bolszewizm.

—ooo—

Bolszewickie pisma głoszą tryumfująco, że osławiony bandyta Pjatakow, szerzący postrach nad Wołgą, po przeczytaniu kilku broszur bolszewickich, nawrócił z błędnej drogi i oddał się w ręce władz bolszewickich. Strucha Pjatakowa i jego towarzyszów jest wprawdzie dość podejrzanego gatunku, albowiem za zapytanie, dlaczego tak długo opierał się władzom, wiedząc przecież, że sprawa jego jest przegrana, Pjatakow odparł, że bał się zemsty bolszewików i że dopiero po przeczytaniu broszur przekonał się, iż może zaufać władzy i liczyć na przebaczenie z jej strony. Czyli Pjatakow zwyczajnie oddał się w ręce bolszewików, ponieważ ci przyrzekli darować mu życie, o ile skapituluje.

Jakkolwiek to było — w każdym razie ta specyalna wrażliwość duszy bandyckiej na zasady bolszewickie — naprowadza na przypuszczenie, że „piękne dusze odnajdują się“.

—ooo—

Złodzieje z najlepszego „towarzystwa“.

Onegdaj donieśliśmy, że policya berlińska wykryła szajkę złodziei, do której należał szereg osób z najlepszych sfer towarzyskich. Pisma berlińskie podają, że przywódczynią tej bandy okradającej sklepy była niejaka pani Dora Roeber, żona inżyniera, która już nieraz była karaną za kradzieże sklepowe. Jak się zdaje, cierpi ona na kleptomanię. Jest to osoba już starsza, ma córkę zamężną, a zięć jej jest dyrektorem wielkiej spółki handlowej. I jego również aresztowano pod zarzutem współudziału w kradzieżach świekry.

—ooo—

Szkoła kadecka wraca do Krakowa.

(t) Jak się dowiadujemy, **szkoła korpusu kadetów**, która przed kilku miesiącami została przeniesioną z Krakowa do Lwowa, obecnie powraca do Krakowa i **umieszczoną będzie w dawnej siedzibie w Łobzowie.** Wiadomość tę przyjmą mieszkańcy Krakowa niewątpliwie z zadowoleniem.

—ooo—

Służąca — bandytką.

(t) W mieszkaniu Maryi Kowalik przy ulicy Floryańskiej l. 44 aresztowano wczoraj 22-letnią Bronisławę Bolek, poszukiwaną od dawna przez sąd za liczne kradzieże, popełnione przez nią u rodzin, u których była zajętą jako służąca.

Aresztowana **godziła się do służby za każdym razem pod innem nazwiskiem.** Znaleziono przy niej książeczki służbowe na nazwiska: Bronisławy Bolek, Rozalii Bolek, Zofii Nowak i t. d. Książeczki te zdobywała sobie sama, a nawet podrabiała na nich pieczęcie.

Dotąd zgłosił się szereg poszkodowanych, a między innymi p. Daniel Sznicer, zamieszkały przy ul. Wawrzyńca l. 13, p. Gustawa Gelbowa, zamieszkała przy ul. Łobzowskiej l. 47 i t. d.

Jak ustalono, szkoda, wyrządzona przez złodziejkę różnym ludziom, wynosi **przeszło półtora miliona marek.**

Aresztowano również Maryę Kowalik, jako podejrzaną o współudział w winie, z powodu sprzedawania skradzionych rzeczy przez Bolkową.

„I pełno zbójców na drodze“...

(t) Na skutek niepokojenia okolicy Krakowa przez szajki bandytów, grasujących w pobliskich wsiach i miasteczkach, główna komenda policyi państwowej **zarządziła wielkie obławy, przedsiębrane także przy pomocy żandarmeryi wojskowej.**

Jak donosiliśmy przed kilku dniami **wpadła już w ręce policyi banda opryszków z groty Twardowskiego.** Onegdaj zaś, dzięki podobnej obławie, zakrajonej na wielką skalę, schwytano **drugą szajkę niebezpiecznych bandytów, grasujących w okolicach Podgórza, w przyległych miasteczkach i wsiach.**

Szajka, **wracając z wypraw bandyckich, obładowana łupem lokowała część skradzionych i zrabowanych rzeczy,** których odrazu ze sobą zabrać nie mogła, **po lasach i piwnicach dawnych zrujnowanych domów i zwalisk.**

Ujęci bandyci w liczbie ośmiu, pochodzący z okolicznych wsi **dokonali prócz szeregu napadów rabunkowych także kilka — śmiałych włamań, a to do konsumu w Podgórzu i do sklepów w Dobczycach i w Myślenicach.**

Do szajki tej, będącej postrachem okolicy należeli: 18-letni Stanisław Kotarba, 22-letni Feliks Drapich, 55-letni Wojciech Michalec, 24-letni Stanisław [illegible] ze Swiątnik, dalej 38-letni Franciszek Furtuk z Wieliczki, 27 letni Władysław Burliga z Płaszowa i 48-letnia Marya Wcisłowa z Czernuchowic.

Ta ostatnia udzielała opryszkom schronienia w razie niebezpieczeństwa grożącego im podczas pościgów policyi. Wszystkich odesłano do okr. sądu karnego w Krakowie.

Tak więc wracają niejako u nas czasy Rinaldiniego czy też „powrotu taty“, kiedy to wszędzie było „pełno zbójców na drodze..“

Policyant uwodzicielem i oszustem.

(t) Przed kilku tygodniami 26-letni Karol Mleko, **posterunkowy policyi państwowej,** nawiązał znajomość z Katarzyną Kapelańczyk, bogatą wdową w Dębnikach. Pod pozorem poślubienia jej **wyłudził od łatwowiernej kobiety 250.000 marek, za które miał kupić domek w Tarnowie. Wyjechał** też na jakiś czas **do Tarnowa pod pretekstem urządzenia wygodnego gniazdka rodzinnego.**

Po kilku dniach Mleko **powrócił do swej narzeczonej, opowiadając jej o zaletach „pięknie urządzonego“,** kompletnie umeblowanego mieszkania w Tarnowie, przyczem **poradził, by pozbyła się swoich rzeczy w Krakowie.** Kapelańczykowa oddała **zlikwidowanie gospodarstwa w Krakowie w ręce narzeczonego.**

Ten wywiązał się znakomicie ze swej misyi, sprzedając w przeciągu dwóch dni całe urządzenie mieszkania w Dębnikach. Gdy to załatwił i pieniądze uzyskane ze sprzedaży rzeczy miał już w kieszeni, **zapakował w dwa kufry pościel i garderobę narzeczonej i wyjechał do przyszłej „siedziby małżeńskiej“.**

Przed odjazdem Kapelańczykowa chciała z narzeczonym udać się do Tarnowa. Mleko odradził jej jednak, zaznaczając, że **„nie wypada“, by przed ślubem odbywać wspólne podróże.**

Gdy **narzeczony przez szereg dni po wyjeździe nie dawał znaku życia,** zaniepokojona oblubienica **wybrała się w podróż do Tarnowa** i tam ku swej rozpaczy przekonała się, że padła ofiarą wyrafinowanego oszustwa.

W miejscu, wskazanem — jako siedzibie przyszłego gniazdka małżeńskiego przy ulicy Tuchowskiej, **zamiast domu znajduje się tylko — pusta, niezabudowana parcela,** której w ostatnich czasach **nikt nie sprzedawał.**

Kapelańczykowa, pozbawiona mebli, garderoby, pościeli i gotówki, a przytem narzeczonego, poniosła szkodę na przeszło milion marek (narzeczonego nie licząc...).

Policya dotąd nie wpadła na ślad sprytnego oszusta.

W podróży do zmarłego męża

Rodzina Nazimów z Krowodrzy ciężką przeżywała tragedyę. Ojciec rodziny, Józef Nazim, jako żołnierz austryacki, zaraz na początku wojny dostał się do niewoli rosyjskiej, a później musiał pozostać w piekle bolszewickiem. **Przez 7 lat nic nie wiedziała o nim jego wierna żona i czworo dzieci,** przez 7 lat on sam nic nie wiedział o żonie i o dzieciach. Przebywał też w Rosyi męki tęsknoty i niepewności.

Wreszcie przyszła i na niego kolej; wraca. Z sercem, przepełnionem najwyższą radością, zawiadamia listem już z Dęblina w Polsce żonę że wkrótce zobaczą się, że niedługo niedola się skończy, zacznie się pracować i pomoże się dzielnej kobiecie, która własną pracą musiała przez 7 lat utrzymywać czworo drobnych dzieci.

O Boże! Nareszcie! Co za radość i dla żony! Ucieszyła się dzielna kobieta, wiadomość dodała jej nowych sił. Nie może się doczekać. Przygotowuje co może, aby po tylu latach niewoli i głodu poczuł się w domu szczęśliwy, aby mu niczego nie brakło. Z ust dzieci nie schodzi radosna wieść, że tatuś wraca do domu.

Aż oto w dzień wigilijny przychodzi karteczka że na parę dni barak w Dęblinie zamknięto. Poczekajcie parę dni, to już niedługo. Lecz jak tu czekać. A tu popieczono dobre ciasta, jest jeszcze i bielizna i ubranie, trzeba zawieźć — myśli żona; pakuje wszystko, co tylko może się przydać, by sprawić przyjemność. Pojechała więc.

Lecz w barakach epidemia i nie wolno nikogo wpuszczać. Prosi — i wzruszyło się czyjeś serce na szczerą prośbę — puszczono ją. Lecz tam mówią, że już go niema. Jakto? Przecież pisał, że za parę dni dopiero będą mogli wyjechać. Wskazano biednej i zrozpaczonej kobiecie mogiłę, w której już pochowano Józefa Nazima. Nie danem mu było zobaczyć ukochanej żony i dzieci; zmarł niejako u progu domu na tyfus który bezlitośnie dziesiątkował powracających wycieńczonych jeńców wojennych.

Lwowski Sinobrody.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

A więc i Lwów ma swego „Sinobrodego“.

Oto przed **kilku dniami na głównym dworcu** znaleziono zwłoki Anny Pańczyn, pochodzącej z Przemyśla, która rzuciła się pod koła pociągu. Narzeczonym jej był Franciszek Cieślewicz, konduktor tramwajowy. Ponieważ okoliczności, towarzyszące śmierci Pańczynówny, były niejasne — wszczęto śledztwo, które doprowadziło do aresztowania Cieślewicza. Jak się okazuje, jest to zawodowy uwodziciel dziewcząt, który nie tylko śmierć Pańczynówny ma na sumieniu. Niedawno popełniła z jego winy samobójstwo 19-letnia Anna Tarówna.

W śledztwie policyjnem przesłuchano szereg dziewcząt, które Cieślewicz popchnął do upadku. Każdej ze swych ofiar obiecywał małżeństwo; chcąc ją zaś upewnić o szczerości swoich zamiarów, wysyłał do parafii list o dokumenty, potrzebne do ślubu. Następnie oświadczał Cieślewicz każdej narzeczonej, że musi przed ślubem przekonać się o jej dziewiczej niewinności. Osiągnąwszy cel swoich zabiegów Cieślewicz zaczynał się obchodzić brutalnie z uwiedzioną dziewczyną i stosunek zrywał.

Badania lekarskie stwierdziły, że Cieślewicz jest wenerycznie chory.

Zamordowanie właścicielki domu schadzek.

W Warszawie zamordowano w jej własnem mieszkaniu 42-letnią Maryę Prokopową, właścicielkę domu schadzek. Zewnętrznych śladów zbrodni na trupie nie widać; istnieje przypuszczenie, że Prokopową otruto jakimś szybko działającą trucizną. Stwierdzono, że tajemniczej zbrodni dokonano w celu rabunkowym.

—ooo—

matycznych poznała Europa dopiero od czasów wojen krzyżowych i wypraw na Wschód.

Ojczyzną perfum jest w istocie Wschód i jego obrzędy religijne, wymagające aromatycznych ziół i kadzideł. W starożytnym Egipcie istniały specyalne świątynie, poświęcone fabrykacyi żywicy, cynamonu, myrrhy, szafranu, pachnących gwoździków i irysu. Z Egiptu zwyczaj ten rozpowszechnił się na pobliskie wyspy i sąsiednie kraje. Indye, Arabia i Judeja specyalizowały się w tej fabrykacyi. Balsamy, maści, esencye i olejki aromatyczne, wreszcie drogocenne perfumy zapanowały nieco później w Grecyi i w Rzymie, znajdując jak najszersze zastosowanie wśród tamtejszej płci pięknej. Użytek perfum zanim przeszedł od kultu bogów w zwyczaj żywych, przez długie wieki służył zmarłym w postaci balsamowania nieboszczyków. Jako pozostałość owego balsamowania u ludów starożytnych pozostał zwyczaj ozdabiania nieboszczyków i ich trumien kwieciem i wieńcami prawdziwych lub sztucznych kwiatów w czasie ceremonij pogrzebowych. Takiego samego pochodzenia jest zwyczaj przystrajania kwieciem stołów w czasie bankietów, zapożyczony od starożytnych Greków.

W międzyczasie także i medycyna nauczyła się użytkować zioła aromatyczne. Już Hipokrates za pomocą pewnych ziół leczył w Atenach epidemie dżumy. Wieki średnie zrobiły jeszcze większy krok naprzód w fabrykacyi esencyj aromatycznych i leczniczych z ziół. Umysł ludzki przywiązywał wówczas owym esencyom własności nadprzyrodzone: dobroczynne lub też straszliwe. Była to epoka zdradzieckich bukietów, naperfumowanych trucizn i śmiertelnych rękawic. Za Ludwika XV perfumy w Paryżu rozpowszechniły się bardziej jeszcze, aniżeli w starożytnym Rzymie.

Z hygienicznego punktu widzenia używanie perfum nie jest szkodliwe. Mają one własności orzeźwiające i pobudzające temperament. Starożytność znała doskonale tę ostatnią własność. Podczas uroczystości w Egipcie woda pachnąca płynęła strumieniami. Sulamita przed spotkaniem z mężem zażywała kąpieli wonnej z myrrhy. Cała Biblia przepełniona jest lewandą i dyptamem. Greczynki miały oddzielne zapachy i perfumy do każdej części ciała. Majeranek służył do włosów, zapach jabłeczny do rąk, macierzanka do szyi itp. Rozpylacz jest też wynalazkiem ludów starożytnych. Wielcy światowcy ateńscy ponad stołami ucztowymi puszczali gołębie, skąpane w rozmaitych esencyach pachnących. W Rzymie zaś niewolnice nabierały w usta pachnącą wodę i rozpryskiwały ją na głowy swych pań i panów.

W wieku trzynastym kobiety zamykały w szatniach z sukniami pachnące zioła, które całe wnętrza zapełniały delikatnym zapachem. Ambra i werwena były wówczas najbardziej ulubionym zapachem. Ulubieńcy i dwór Henryka III przepadał za kwiatem pomarańczowym i frangipanem oraz irysem. Anna austryacka kazała wszystkie swoje drobiazgi podręczne perfumować zapachem wanilii, margrabina Pompadour przekładała nad wszystko róże i jaśmin. Niestety dzisiejsze czasy nie sprzyjają zbytnio rozwojowi tego zwyczaju. Perfumy oryginalne francuskie za drogie, krajowe zaś dalekie są jeszcze od doskonałości.

Akcya rozwija się gładko jak nić z kłębka, podsycając nieustannie ciekawość, wiążący ją dyalog, ujmująco naturalny, bierze tym dowcipem wyższej szkoły, nieuchwytnym a wydestylowanym z subtelnych zestawień. Nad wszystkim unosi się nalot wykwintnego sceptyzmu, który nie daje zapomnieć o tem, co leży na dnie tej historyi, „ogromnie wesołej, a trochę przez to smutnej".

Popisową rolę Eustachego grał z pełnem powodzeniem p. Adwentowicz. Artysta na ten raz jakby wyszedł z siebie, grał bez nerwów, ze znakomitym spokojem osobnika, który nie ma nic do stracenia. Maska cynicznie gładka, bez wyrazu, a przedewszystkiem — ten wzrok! Źrenice uciekające w bok, spojrzenie mętne i nieprzeniknione — oczy płaza. Sympatyczną ofiarą własnej naiwności, Stefanem był p. Szymański, — w tym nowym dla siebie rodzaju bardzo na miejscu. Doskonałym szlagonem Dyonizym — naturalnie p. Gutner, wprost niezastąpiony w tym zakresie ról. Z pań, tak mało dotąd ukazująca się na scenie, p. Nosarzowska, w roli Zofii raz jeszcze dowiodła, że dla komedyi salonowej stanowi niepospolicie cenną siłę, rozporządzając elegancyą, smakiem i prostotą kobiety światowej, a zarazem lekkością, wymaganą w komedyi. Anna p. Klońskiej, konwencyonalna z woli autora, nie mogła być inną w ujęciu artystki, której cechą zasadniczą jest chłodna dystynkcya. Na specyalne wyróżnienie zasługuje p. Kustowski, który z drobnej rólki posłańca, zrobił charakterystyczne cacko.

Wnętrze sharmonizowane wykwintnie, stanowiło właściwe tło dla scen, rozgrywających się w jego ramach.

Ewa Luskina.

ZYGZAKI.

Maszyna do ładowania głupoty.

Pisemko „o najwyższym nakładzie, a najniższym poziomie" (nazwa ta błyskawicznie przyjęła się w Krakowie) — wpadło na nowy sposób błaznowania.

W jednym z ostatnich swych numerów zamieszcza artykuł pt.: **„Maszyna do ładowania wiedzy"** — z objaśnieniem: **„Podczas snu człowiek będzie nabity wiedzą jak akumulator".**

Były przykłady, że człowiek podczas gry w bilard został nabity i to nie wiedzą, ale całkiem ordynarnie ręką po fizyognomii.

Trudniej jednak nabić komuś rozum do głowy. Pisemko o najwyższym nakładzie oddaje się przedwczesnej radości, że „w człowieka będzie można ładować wiedzę automatycznie podczas snu", i że tą drogą „właduje" pewien zasób wiadomości w czerepy mózgowe swoich niektórych współpracowników.

Pisemko owo zapomina o jednem: że przed **nabijaniem wiedzy** trzebaby przystąpić do **wybijania głupoty z ich mózgów.** Wyleciałyby wtedy z tych obskurnych czeluści wszystkie geoplany, drogi lądowe przez Atlantyk i wagony o owalnych kołach — i dopiero uzyskanoby w ich szkatułkach myśleniowych trochę miejsca dla „wiedzy" ,jak ortografia i geografia.

Niestety! ludzkość nie postąpiła jeszcze tak daleko. Zanim przyjdzie kolej na „maszynę do ładowania wiedzy" — można obserwować codzienną pracę maszyny do ładowania głupoty w głowy czytelników a pieniędzy do własnej kieszeni.

Maszynę spełniającą owe dwie kombinowane funkcye jest — jak się dowcipny Czytelnik z pewnością domyśli — tylekroć już wzmianką naszą zaszczycane — „pisemko o najwyższym nakładzie — a najniższym poziomie..."

Z TEATRU „NOWOSCI".

„URSZULA".

Operetka-wodewil w 3 aktach H. Dostala.

Urszula — służąca, „dziewczyna do wszystkiego", a raczej — do niczego. Głupia, wrzaskliwa, niezgrabna, czego się dotknie to złamie, stłucze, lub co najmniej przewróci — jednem słowem prawdziwy wiejski koczkodan, nie pozbawiony jednak urody, gdyż grała ją pna Czernckówna. Urszula byłaby już dawno wyrzucona z domu profesora śpiewu p. Majera, gdyby nie to, że pp. Majerowie nietylko nic nie płacą, ale jeszcze dostają na wyżywienie służącej od jej opiekuna. Uciążliwy wszystkim „koczkodan" otrzymuje nagle milionowy spadek i jak się łatwo domyśleć z popychadła staje się pierwszą osobą w domu Majerów, którzy ją stroją, oprowadzają po teatrach i ogródkach. Do ręki jej zgłaszają się rozmaici konkurenci, między innymi i sam Majer, który nawet gotów rozwieść się z żoną, by zaślubić — miliony koczkodana. Ale Urszula jest wierną pierwszej swojej „ubogiej" miłości — i rękę wraz z majątkiem oddaje — Józiowi, bileterowi kinowemu.

Przepysznie udał się typ służącej poszturkały — pannie Czernckównie. Wykazała ona — prócz znanego temperamentu i rozmachu — nową zupełnie stronę swego talentu: wybitne zacięcia charakterystyczne, tak rzadkie u naszych subretek i diw operetkowych. Dodajmy do tego umiarkowanie artystyczne, które ustrzegło ją tym razem od wszelkiej szarży tej karkołomnej roli, wdzięczny wygląd i wyborny śpiew — a przyznać trzeba, że jest to jedna z najlepszych kreacyj tej wybornej artystki. Dobrym partnerem jej był sympatyczny Ernestek Pilarski, mający już swoich zwolenników nawet na „balkonie", co jest dowodem popularności. J. Kaczorowski komik bardzo uzdolniony odegrał z humorem i należytą charakterystyką rolę metra śpiewu. Przepyszną sylwetkę kelnera o zerwanych nogach dał p. Koszutski, w drobniejszych rolach odznaczyli się pp. Weissowa, Kramusowa, Jankowski i Soliński. Pomysłowy balet żywo oklaskiwany jest dziełem p. Koszutskiego. Orkiestrę prowadził z precyzyą prof. Świerzyński i umiał wydobyć z muzyki Dostala wszystkie zalety bezpretensyonalnej, lekkiej i melodyjnej kompozycyi. Reżyserya starego Pilarskiego była tradycyonalnie staranna i pomysłowa.

K. Krumłowski.

DZIEŃ DOBRY.

Moneta brzęcząca.

Zmian widzieliśmy już setkę:
Znikły państwa, padły trony —
Zjadł i skromną portmonetkę
Portfel wojną wzbogacony.
Dziś przychodzi wieść w Warszawy
(Czy nie kaczka, jak to zwykle?) —
Że powrócą dawnej sławy
Sympatyczne nasze „nikle"
Więc i chwila jest już bliska,
Że z przeszłości nocnych cieni
Portmonetka znów odzyska
Prawa swoje do kieszeni.
Chociaż kto ma — łatwo wepcha
Do portfelu — i miliony — —
Milszą dawna portmonetka
Niż dziś — portfel napuszony!

Kr.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek **3** Stycznia

Genowefy
Wschód słońca: 8·59
Zachód słońca: 5·11
Długość dnia: 8·11

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Sąsiadka".
Środa: „Sąsiadka".
Czwartek: „Sąsiadka".

TEATR m. OPERA I OPERETKA

Wtorek: „Odmłodzony Adolar".

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Przeszła bez śladu".
Sroda: „Przeszła bez śladu".

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Urszula".
Środa: „Urszula".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Ferye świąteczne do 7 bm.
Niedziela 8 bm., dr. Adolf Klęsk: „O dziedziczności" (w świetle najnowszych badań).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Wtorek, ks. Hortyński: „Z zagadnień przyrodniczo-filozoficznych".
Środa, Jan Krause: „Czy możemy być krajem gospodarczo niezależnym?"

— o —

Czas skończyć z szpiclami carskimi!

Podaliśmy już krótką wiadomość telegraficzną, że osławiony prowokator i szpicel carski Maurycy Huzarski został obecnie w Warszawie wicedyrektorem jednego z poważniejszych banków.

„Robotnik" przynosi w tej sprawie następujące szczegóły:

„Huzarski rozpoczął swoje niecne rzemiosło jako student weterynaryi. Wszedł w bliższy kontakt z pierwszemi kółkami młodzieży socyalistycznej, a po niedługim pobycie wydał swoich towarzyszów żandarmom carskim. Już tedy w r. 1878 urządzono na niego zamach, na nieszczęście nieudały. Po tym zamachu przechodzi Huzarski zupełnie jawnie — jako szpicel — na służbę żandarmską.

W r. 1883 zauważył on jednego z kierowników ówczesnego „Proletaryatu", jak wchodził do cukierni Henneberga na Nowym Świecie, na umówione widzenia. Huzarski daje znać do cyrkułu i następnie wraz z przybyłą policyą (z komisarzem Ożé na czele) zbliżył się do stolika, przy którym obradowali kierownicy „Proletaryatu". Z bronią w ręku starali się proletaryatczycy utorować sobie drogę ku wolności. I istotnie dwom — Sławińskiemu i Dębskiemu — udało się szczęśliwie uciec.

Trzeci jednak, Janowicz, dostał się w ręce siepaczy (odsiedział 10 lat w Szlisselburgu, a wyszedłszy na osiedlenie, życie sobie odebrał). Przy tej strzelaninie Huzarski został ciężko ranny. Ale wylizał się z ran — i wyjechał do Rosyi, gdzie był oberszpiclem na kolejach żelaznych, bywał także z ramienia żandarmów zagranicą.

Po latach blisko 40-stu powrócił do Warszawy, aby zająć poważne stanowisko!... Przypuszczalnie kierownicy owego banku nie wiedzieli, kogo angażują i obecnie zdemaskowanego szpicla zechcą usunąć!...

— ooo —

Walka dwóch renegatów na Śląsku.

Na terenie czeskiego zaboru na Śląsku Cieszyńskim rozgrywa się walka na noże dwóch „Ślązaków". Redaktorem jednego „Ślązaka" jest znany sprzedawczyk Kożdoń, redakcya zaś drugiego

Swiadkowie -- na ławę oskarżonych!

Proces handlarzy walutami.

Niezwykłą sprawę ze względu na przemianę świadków w oskarżonych, rozpatrywał sąd w Łodzi.

Podczas sprawy Izr. Jatki, oskarżonego o handel walutami, zeznawali na jego korzyść: Noech Barower, M. Traube, Hamer i S. Wierny.

W sądzie okazało się, że świadkowie sami handlowali walutami. Odroczono więc proces i pociągnięto ich także do odpowiedzialności.

Sąd skazał Jatkz na rok więzienia, a pozostałych na 2 do 4 miesięcy.

Hypnoza środkiem oszustwa i kradzieży.

Sensacyjny proces Małopolanina w Berlinie.

Według doniesień pism niemieckich, wkrótce stanie przed sądem w Berlinie hypnotyzer, Leopold Kitaj, pochodzący ze Sambora w Małopolsce Wschodniej. Oskarżony on jest o to, że swoich własności suggestywnych nadużywał, skłaniając zahypnotyzowane przezeń osoby do popełnienia czynów na jego korzyść. Kitaj, który przez dłuższy czas uprawiał swoje eksperymenty hypnotyczne szczególnie z kobietami, miał dopuścić się szeregu nadużyć w stosunku do swoich medyów. Pewną tancerkę, która czuła do niego zdecydowany wstręt fizyczny, zniewolił do miłości przy pomocy hypnotyzmu, inną zaś znowu kobietę skłonił, aby sprzedała większą część swych mebli, a uzyskane za nie pieniądze jemu oddała.

Rozprawa przeciw Kitajowi przypuszczalnie zmieni się w rodzaj lekarskiego kongresu, na którym roztrząsane będą różne zagadnienia naukowe z dziedziny suggestyi i hypnotyzmu.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Sąsiadka" Jaroszyńskiego, której wznowienie obecne spotkało się z życzliwem przyjęciem krytyki i publiczności. Świetna gra wykonawców z p. Adwentowiczem na czele, zapewnia tej komedyi dłuższy sukces w bieżącym repertuarze. Środowe przedstawienie „Strasznych dzieci" zakupił Związek Kolejarzy, zaś czwartkowe powtórzenie „Sąsiadki" Stow. „Nuza". Na oba przedstawienia kasa biletów nie sprzedaje. W przygotowaniu nieznana w Krakowie sztuka rosyjskiego pisarza, nastrojowe „Jesienne skrzypce" Surguczewa, które wchodzą na afisz w sobotę 7 bm.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Karnawałowo wesoły nastrój zainaugurowany szczęśliwie operetką: „Baron Kimmel" znajdzie przedłużenie we wchodzącej dziś na afisz drugiej operetce tego samego autora „Odmłodzony Adolar". Już sam fakt, iż w przedstawieniach tej operetki wystąpią artyści o takiem temperamencie względnie o takiej sile komicznej jak je wyłonić są zdolni z siebie pp. Ordonówna, Żelska, Krajewska, Harasimowicz, Feldmanowa, Winiaszkiewicz, Minowicz, Rewski, Karasiński, Dobrowolski i inni, ten fakt daje gwarancyę że przedstawienia tej operetki będą nadzwyczajną sposobnością dla spędzenia kilku arcymiłych chwil. Jutro grana będzie ta operetka po raz drugi. W najbliższych dniach wchodzi na afisz nowa premiera operowa „Carmen", w której wystąpi gościnnie w roli tytułowej p. Golkowska pierwsza mezzosopranistka opery warszawskiej. Bilety już są do nabycia u Braci Lipskich, ul. Sławkowska 8, a w dzień przedstawienia od godziny 6'30 przy kasie w teatrze, ul. Rajska 12.

Z TEATRU „BAGATELI". „Przeszła bez śladu" grana będzie w tym tygodniu dziś i jutro. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru. We czwartek o godz. 4 popoł. „Damy i huzary" po cenach 50 procent zniżonych. Wieczorem na liczne żądania wznowienie „Ósmej żony Sinobrodego" z pp. Kozłowską i Fritschem.

WYSTĘPY J. MROZOWSKIEJ W TEATRZE „BAGATELA". We czwartek o godz. 11 w nocy weźmie udział znakomita artystka scen polskich p. Jadwiga Mrozowska w „Rewii igraszek sylwestrowych". W części pierwszej odśpiewa szereg pieśni indyjskich, w części drugiej zaprodukuje wojenne pieśni francuskie. Resztę doborowego programu wypełnią artyści teatru „Bagatela". Drugi występ p. Jadwigi Mrozowskiej z tym samym programem, w sobotę 7 bm (Dochód przeznaczony na rzecz Domu Rodzinnego im. T. Kościuszki. Bilety już są do nabycia w kasie.

PORANEK PASTORAŁEK POLSKICH W „BAGATELI". W święto Trzech Króli w piątek 6-go stycznia o godzinie 11'30, wykona w sali teatru „Bagatela" krak. Tow. Oratoryjne „Boże Narodzenie", suitę pastoralną w dwóch częściach, na sola, chóry i orkiestrę.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś we wtorek „Urszula" operetka Dostala, która osiągnęła rekord śmiechu i humoru. Wszyscy artyści z Czernekówną i Pilarskim na czele, stworzyli pełne komizmu postacie, a balet „Służba tańczy" odtańczony w II. akcie przez pp. Koszutskich i Ciesielskich oraz cały corps de balet, wywołuje huragany oklasków i jest bisowany. Wobec zdecydowanego powodzenia „Urszula" wypełni repertuar całego bieżącego tygodnia. W pierwszych dniach po Trzech Królach, dane będą w teatrze „Nowości" dwa wieczory baletowe z udziałem N. Nadieżdiny, Koszutskich i Ciesielskich z zupełnie nowym, dotychczas niewykonanym programem. W przygotowaniu operetka R. Stolca „Księżniczka Foxtrota".

KONCERT ST. GRUSZCZYŃSKIEGO naszego sławnego tenora odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 8 bm. Pozostałe bilety do nabycia u Braci Lipskich, ul. Sławkowska 8.

TRIO: SIROTA, SHEVINNE I POLLAK wystąpią w Krakowie tylko jeden raz we środę 11 bm i wykonają wspaniały program. Bilety od wtorku popołudnia są już do nabycia u Braci Lipskich ul. Sławkowska 8.

(t) **ZWINIĘCIE MIEJ. BIURA KART KONTROLNYCH.** Magistrat podaje do wiadomości, że wobec wprowadzenia wolnego handlu artykułami kontyngentowymi, zostało z dniem 1 stycznia br. zwinięte miej. biuro kart kontrolnych spożycia.

(t) **ZGŁOSZENIA ZMIAN W SPRAWIE DODATKOWEJ APROWIZACYI ROBOTNIKÓW.** Magistrat wzywa interesowanych aby zgłosili się w wydziale III b) magistratu dnia 4, 5 i 7 bm. i wszelkie zmiany jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w personalu tych pracowników, wskutek przybytku i ubytku pracujących podali.

(t) **DZIECIOBÓJCZYNI.** Pod zarzutem dzieciobójstwa aresztowano 2?-letnią Agnieszkę Stefanik służącą. Stefanikówna dwumiesięczne swoje dziecię udusiła i zakopała je w gnoju przy ulicy Wrocławskiej. Gdy wywożono gnój, znaleziono zwłoki niemowlęcia w zupełnym rozkładzie. Wyrodną matkę wyśledzono i aresztowano.

(t) **SZAJKA ZŁODZIEI POD KLUCZEM.** Podczas onegdajszej obławy policya wykryła socjetę, w której mieszkali znani złodzieje na bruku krakowskim. W chwili, gdy wkroczyła policya do ich mieszkania, powrócili co dopiero opryszki z wyprawy złodziejskiej, którą urządzili na Zakład SS. Miłosierdzia na Woli Justowskiej, gdzie się mieści schronisko na sierot. W ręce policyi wpadli: 17-letni Ludwik Dudka, 17-letni Stanisław Radkowski i 15-letni Karol Panek.

(t) **WŁAMANIA.** Wczoraj do mieszkania p. Cholewińskiej przy ul. Floryańskiej 5, włamali się jacyś opryszki i skradli garderobę oraz bieliznę wartości kilkudziesięciu tysięcy marek. Onegda jw nocy do sklepu Abrahama w Ludwinowie przez wybity otwór w piwnicy dostali się złodzieje i skradli wielką ilość cukru oraz skóry wartości 250.000 mk. Jednego ze sprawców tej kradzieży aresztowano. Jest to 30-letni Leon Lipski, znany opryszek ludwinowski.

NOTATKI LITERACKIE.

Czesi o literaturze polskiej.

W praskim „Czasie" ukazał się obszerny felieton Wacława Dreslera natytułowany „Z literackiego naturalizmu w Polsce". Pobudką do napisania felietonu był zgon G. Zapolskiej, którą autor nie bez słuszności uważa za typową przedstawicielkę naturalizmu w powieści i scenopisarstwie polskiem. Poświęciwszy rozbiorowi jej utworów połowę odcinka, Dresler porusza dalej twórczość A. Sygietyńskiego, J. Sawickiej (Ostoi) i Zygmunta Niedźwiedzkiego, aby wreszcie obszernie i z zapałem omówić świetne utwory A. Dygasińskiego, „polskiego Kiplinga", którego dzieła stawia najwyżej, a jednocześnie odrębnie, wśród plejady polskich naturalistów pióra. Felieton świadczy o znajomości przedmiotu u autora, a umieszczenie go w poważnym dzienniku, uważanym za organ prez. Masaryka, o coraz żywszem zainteresowaniu się Czechów polską literaturą, stanowiącem cząstkę tego „polskiego" kursu, któremu hołduje obecnie dość wpływowa część czeskiej opinii.

St. M.

Dział ekonomiczny.

Katastrofa banków rumuńskich.

Rynek pieniężny rumuński przeżywa obecnie silne wstrząśnienia. Delegacya Izby handlowej w Bukareszcie wręczyła rządowi memorandum w sprawie przesilenia walutowego i płatności zagranicznych. Wielka konserwatywna instytucya finansowa rumuńska „Banca Nacionej" której wiceprezydentem jest brat [illegible] Zyty, książę Sykstus burboński, grozi upadkiem. Kilka banków francuskich odmówiło mu skredytowania 40 milionów za zapadające weksle. Czynione są starania sanacyi banku.

Zamkniętą również zostanie filia towarzystwa dla wwozu i wywozu „Gvanaria" w Braille, a jej urzędnicy zwolnieni.

Pole dla polskich przedsiębiorców.

Na terenie dyrekcyi lasów państwowych w nadleśnictwie Zamrzenica i Świt, pow. Tucholski na Pomorzu, znajdują się znaczne **pokłady węgla brunatnego, różnorodne glinki,** nadające się do wyrobów garncarskich **oraz piaski kwarcowe,** odpowiednie do fabrykacyi szkła. Dotychczas eksploatacyę powyższych terenów prowadziło niemieckie tow. „Westpreussische Bergbau-Gesellschaft, kopalnia Olga" w Gostoczynie. Obecnie wypowiedziano umowę, którą wspomniane towarzystwo zawarło jeszcze z rządem pruskim. **Przedsiębiorstwa polskie,** któreby na odnośne tereny w celu eksploatacyi reflektowały, mogą zasięgnąć **bliższych informacyj w dyrekcyi lasów państwowych w Toruniu.**

—ooo—

Ruch giełdowy.

Lwów (PAT) Giełda lwowska. Ruble carskie setki: 250, 400, po500: 150, 180, drobne 100, 120, Ruble dumskie tysiączki: 30, 50, Franki francuskie 228, 233, trans. 228, Franki szwajcarskie 540, 580, Funty szterlingi 12000, 12500. Dolary amerykańskie 2850, 2950. Dolary kanadyjskie 2450, 2550, Marki niemieckie 16, 17. Korony czeskie 40, 42, Korony austryackie stemplowane 0'50, 0'60.

Dewizy: Londyn 11800, 12300. Paryż 225, Zurych 540, 580. Praga 43, 44. Budapeszt 4'50, 5'60. Wiedeń 0'50, 0'60. Berlin 16, 17. Nowy Jork 2'80, 2'90, Bukareszt 20, 22. Bruksela 213, 228. Kopenhaga 540, 580. Szwajcarya 700, 720. Norwegia 440, 480. Belgrad 48,50, Zagrzeb 11, 14.

Warszawa (PAT) Giełda Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 2910, 2885, sprzedaż 2885, kupno 2825. Franki belgijskie 224. Franki francuskie trans. 233 i pół, 235. Korony czeskie trans. 39, czeki trans. — Korony węgierskie 5'25, Marki niemieckie trans. 16,25, 16 sprzedaż 16, kupno 15'75. Gdańsk 16'05. Londyn 12260, 12350, sprzedaż 12275, kupno 12100. Paryż czeki trans. 236, 233, sprzedaż 233 kupno 232 Praga czeki trans. 42'25. Szwajcarya czeki trans. 580. Wiedeń czeki trans. 55'50 63'50, sprzedaż 53'50, kupno 53.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 214950, Zagrzeb 2123, Belgrad 8400. Berlin 33172. Bruksela 45780. Budapeszt 978'50, Chrystyania 91575. Kopenhaga 115475. Londyn 24540. Medyolan 25690, Madryt 83060. Nowy Jork 5823. Paryż 46480 Praga 8747. Sofia 3245. Sztokholm 113470. Warszawa 193'60, 195'50. Zurych 113475. Dolary 5763. Belgijskie 45280. Bułgarskie 3695 Duńskie 113975. Marka niemiecka 3172. Angielskie 24090. Francuskie 47280. norweskie 89975. Holenderskie 212450. Polskie 188. Rumuńskie 4295 Szwedzkie 141970. Szwajcarskie 111073. Czeskie 8722 Włoskie 25190.

Wiedeń (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 114. Austryacka renta koronowa 116, renta lutowa 118, węgierska renta koronowa 1700. Losy tureckie 17500. Pryorytety kolei południowej 16550 Anglobank 18050. Bankverein 8280. Bodenkredit 14200. Austryacki Zakład kredytowy 12000. Bank depozytowy 4200. Laenderbank 3490 Merkury 5500 Unionbank 6200. Bank obrotowy 4700. Zivnostenska 33850. Kolej północna 325000, Lwów—Czerniowce 23000. Koleje austryackie 30500. Kolej południowa 13000. Alpiny 60400. Berg und Huetten 115000. Krupp 35400. Huta Poldi 38200 Praskie tow. przem. żel. 109000 Rima 23800. Skoda 45400 Zieleniewski 12420. Apollo 32000. Fanto 85800. Gal. Karpaty 120000. Siersza 21500.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'75. Holandya 189. Nowy Jork 513 Londyn 21'68, Paryż 41'70. Medyolan 22'55 Bruksela 39'30. Kopenhaga 103'50. Sztokholm 129. Chrystyania 82'50 Madryt 76'50. Buenos Ayres 170 Praga 7'25. Budapeszt 0'82. Zagrzeb 1'80. Warszawa 0'17. Wiedeń 0'19.

—o—

Sąd rozjemczy dla giełdy

Warszawa (PAT) Na podstawie nowej ustawy giełdowej, przy giełdzie pieniężnej w Warszawie, ma funkcyonować stale dla rozstrzygania sporów sąd rozjemczy, wyłoniony dla każdej poszczególnej sprawy w liczbie trzech członków z komisyi rozjemczej, których wyboru dokona walne zebranie członków giełdy. Na wstępnem zebraniu członków komisyi rozjemczej, większością głosów powołano p. Adolfa Peretza prezesa komisyi, a na jego zastępcę powołano p. Józefa Karpowicza, dyrektora Banku Małopolskiego.

Telegramy.

Stan zdrowia Naczelnika Państwa

Warszawa. (PAT) Kancelarya cywilna Naczelnika Państwa komunikuje: W stanie zdrowia Naczelnika Państwa nie zaszła zmiana. Przebieg grypy normalny, bez żadnych komplikacyj. Temperatura w nocy z dn. 1 na 2 bm. utrzymała się na wysokości 38 stopni, tętno odpowiednie do temperatury, samopoczucie dobre.

Konsulat meksykański w Warszawie

Warszawa. (Telef. M.) W najbliższych dniach otwarty zostanie w Warszawie konsulat meksykański i udzielać będzie wiz dla chcących wyjechać do Meksyku.

Ewangelicy poznańscy za Polską

Poznań. (Tel. wł.) Z ambon kościołów ewangelickich odczytano w niedzielę noworoczną odezwę soboru ewangelickiego, przestrzegającą przed emigracyą ewangelików do Niemiec i wzywającą optantów, by optowali za Polską.

Podwyżka poborów inwalidzkich

Warszawa (PAT). **W sprawie ustawy inwalidów** biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Projekt noweli do ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. ministerstwo skarbu przesłało dnia 21 grudnia r. z. do prezydyum rady ministrów i będzie on rozpatrzony na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów. Po przyjęciu tej noweli przez Sejm, ogłoszone będzie niezwłocznie przygotowane już rozporządzenie wykonawcze, po uskutecznieniu ewentualnych uzupełnień, stosownie do przyjętych zmian w ustawie.

Aby jednak aż do ostatecznego załatwienia tej sprawy nie pozostawić inwalidów i ich rodzin bez środków do życia, rada ministrów z dnia 17 listopada r. z. uchwaliła na wniosek ministra skarbu **znaczne podwyższenie pobieranych przez inwalidów poprzednio zaliczek** na poczet przypadających im rent. Zaliczki te, wynoszące obecnie u ciężko uszkodzonych 75 procent przypadającego zaopatrzenia, po przyjęciu przygotowanej noweli będą podwyższone jako renty ostateczne tylko o bardzo nieznaczną kwotę.

Sytuacya strajkowa w Niemczech

Berlin. (PAT) **Położenie strajkowe w Berlinie zaostrza się. Wbrew wezwaniu głównej organizacyi kolejarzy, robotnicy nie przystąpili do pracy,** przeciwnie, w niektórych obwodach, gdzie dotychczas pracowano, kolejarze przystąpili do strajku.

Położenie na G. Śląsku

Katowice. (PAT) Wskutek strajku kolejarzy w obwodzie wrocławskim **ruch kolejowy utrzymany był wczoraj tylko z trudnością.** Pociągi osobowe z Wrocławia na Górny Śląsk przychodzą ze znacznem opóźnieniem.

Częściowy powrót do pracy

Berlin. (PAT) WBK. „Berliner Ztg. am Mittag“ donosi, że strajkujący kolejarze zgłosili się w ciągu dnia dzisiejszego przed południem do pracy na dworcach i w warsztatach. Mimo to jednak komunikacya nie mogła być jeszcze normalna. Dopiero od godziny 10 począwszy można było wzmocnić ruch pociągów.

Indye ogłaszają swoją niezawisłość

Allahaba. (PAT) Wied. B. K. donosi wedle B. Reutera: Przy otwarciu tegorocznej sesyi Indyjskiej Ligi Muzułmańskiej zapowiedział przewodniczący **obwołanie Republiki Stanów Zjednoczonych Indyj na dzień 1 stycznia 1922 roku** i wezwał do żywego współudziału z ruchem mającym na celu **uwolnienie wszystkich terytoryów hinduskich z pod panowania obcego.**

Venizelos prezydentem niezależnej Krety

Ateny. (AW) Okazuje się, że ruch powstańczy **na Krecie** jest o wiele poważniejszym, niż to początkowo przypuszczano w sferach urzędowych. **Powstańcy pędzą przed sobą wojska greckie.** Z odezw wydanych przez powstańców wynika, że dążą oni **do utworzenia samodzielnego państwa o demokratycznej formie rządowej. Venizelos jest upatrzony na naczelnika tego państewka.**

Zatarg włosko-jugosłowiański

Rzym. (AW) W związku z ponownemi **demonstracyami antywłoskiemi w Sebenico, Spalatto i Zagrzebiu wysłano okręty wojenne włoskie do portów dalmatyńskich.**

Paryż. (AW) „Matin“ donosi, że **rząd jugosłowiański zwrócił się do Rady Najwyższej** i do Ligi Narodów **z prośbą o interwencyę** w sprawie sporu Jugosławii z Włochami.

Paryż. (AW) „Matin“ donosi, jakoby Francya miała zamiar podjąć akcyę pośredniczącą w Radzie Najwyższej w sprawie załagodzenia sporu pomiędzy Włochami a Jugosławią.

Orkan burzy szaleje w Wiedniu

Wiedeń. (AW) Od Nowego Roku szaleje w Wiedniu straszliwa burza. Uszkodziła ona poważny szereg budynków, poprzewracała mnóstwo latarń ulicznych, a nawet siła jej przewracała zaprzęgi konne.

——oOo——

Burza na morzu Północnem

Londyn. (PAT) Reuter. Na wybrzeżu angielskiem szalała gwałtowna burza w kierunku morza Północnego i Danii. Wiele okrętów znajduje się w niebezpieczeństwie.

Delegaci angielscy o Polsce

Warszawa. (PAT). Przed kilku tygodniami bawili w Warszawie przedstawiciele angielskiego ministerstwa pracy, wyżsi urzędnicy Allen i Walentini. Obecnie p. Allen nadesłał z Londynu na ręce wiceministra pracy i opieki społecznej p. Gustawa Simona wyrazy podziękowania za przyjęcie, jakiego doznał wraz z towarzyszem ze strony władz polskich. P. Allen wyraża **głęboki uznanie i podziw dla rządu polskiego,** że pomimo wielkich trudności dokonał w krótkim stosunkowo czasie dzieła **zorganizowania kas chorych,** tej podstawy zdrowia narodu. Z tego, co widział, przekonał się, że plan działania jest właściwy. P. Allen żywi nadzieję, że będzie miał jeszcze sposobność pogłębić wiadomości zaczerpnięte w Polsce i obiecuje nadesłać druki, wydane przez parlament angielski, a przygotowane przez lekarzy angielskiego ministerstwa zdrowia.

Czas odnowić prenumeratę!!!

Pomoc wojska dla repatryantów

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski“ donosi: Zastępujący ministra spraw wojskowych szef sztabu generalnego gen.-por. Sikorski, celem przyjścia z pomocą akcyi repatryacyjnej, wydał szereg zarządzeń, a mianowicie: W szpitalu wojskowym w Łucku, posiadającym 800 łóżek, 100 przeznaczonych będzie dla komisyi repatryacyjnej, dla pomieszczenia chorych repatryantów. Szpital rejonowy w Równie odda również 150 łóżek dla repatryantów, szpital w Siedlcach otrzyma 500 łóżek, w Baranowiczach będzie 100 łóżek do dyspozycyi, komisyi repatryacyjnej. Również został rozszerzony szpital okręgowy w Grodnie.

Aresztowanie b. carskiego pułkownika

Warszawa. (Telef.) Z polecenia Komisarza rządu na m. st. Warszawę aresztowano stangreta „Tatersalu“ Klumowicza. Jak się okazało jest to w rzeczywistości osławiony z czasów carskich **pułkownik rosyjski Czychaczew,** który pod fałszywem nazwiskiem i za cudzemi dokumentami powrócił z Rosyi do kraju.

Rozprawa przeciw Fedakowi w lutym

Lwów (AW). „Ridnyj Kraj“ donosi, że **śledztwo w sprawie komunistów świętojurskich dotychczas nie jest ukończone.** Materyał śledczy przedłożony dopiero będzie w połowie stycznia prokuratoryi państwa. W sprawie Fedaka natomiast prokuratorya wygotuje akt oskarżenia. **Rozprawa przeciw Fedakowi odbędzie się prawdopodobnie w połowie lutego** w drugiej kadencyi sędziów przysięgłych.

Nieudała mobilizacya bolszewików na Ukrainie

Lwów (AW). „Ridnyj Kraj“ donosi, że **mobilizacya, zarządzona przez bolszewików na Ukrainie, dała dotychczas bardzo nieszczególne wyniki.** Podobno zgłaszają się przeważnie ludzie, nie mający nic do stracenia, a poszukujący jedynie zarobku na wojnie. Bolszewicy nie biorą rekruta z miejscowości pogranicznych, uważają bowiem tamtejszy element za zepsuty przez propagandę ukraińską.

Nowa organizacya w Rosyi

Moskwa. (PAT). Dziewiąty wszechrosyjski kongres rad powziął następującą rezolucyę: Wszechrosyjski kongres zwoływany będzie raz na rok, podczas gdy główny komitet wykonawczy odbywać będzie trzy posiedzenia w roku. Kongresy samodzielnych terytoryów, mianowicie prowincyj, obwodów i okręgów, będą się odbywały tylko raz w roku.

Rozruchy w Egipcie

Bordeaux. (PAT Radio). Położenie w Egipcie nie uległo poprawie. Wśród nacyonalistów egipskich panuje wzburzenie z powodu wywiezienia do Anglii Zagula paszy i pięciu jego towarzyszów.

Ministerstwo prasy... w Angorze

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Angory donoszą, że w urzędzie tamtejszym stworzone zostało ministerstwo prasy. Jest to pierwszy kraj, który tego rodzaju instytucyę posiada. Ministrem mianowano Achmeda Agajowa.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Praktykantki dla gospdarstwa wiejskiego poszukuje zaraz Dwór Sygneczów, p. Wieliczka. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków i referencyi. 8001

POSAD SZUKAJĄ

Rutynowany pomocnik handlowy z działu bławatno-konfekcyjnego poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty z podaniem warunków do adm. „Gońca Krakowskiego" dla „Jaska". 8012

HANDLOWIEC z 3-letnią praktyką władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie pragnie zmienić posadę. Wiadomość pod Elektrotechniczny do administracji Gońca krakowsk. 6322

RUTYNOWANY POMOCNIK z działu korzenno-śniadankowego, poszukuje posady w podobnym handlu lub też obejmie kierownictwo kółka rolniczego. Zgłoszenia pod „Rutynowany". 6323

SPRZEDAŻ

WARSZTAT RZEŹNICKI w dobrym punkcie z całem urządzeniem motorowem i oświetleniem elektr. z powodu wyjazdu do Rumunii korzystnie sprzedam. Zgłoszenia pod „Zaraz" do adm. Gońca. 6341

SKŁAD KOLONIALNY zawierający wielki zapas towarów z wolnem mieszkaniem zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do adm. Gońca krak. pod Wolne mieszkanie. 6335

KRÓLIKI RASOWE sprzedam po cenach niskich. Zgłoszenia do adm. pod „króliki" 6337

KAMIENICA, restauracja i zajazd obszerne podwórze, ogród, 11 ubikacyj, stajnia, chlewy zaraz z wolnej ręki za 2 i pół miliona. Zgłoszenia do admin. Gońca krak. pod „Kraków XII." 6338

APARAT FOTOGRAFICZNY 9×12 z postumentem metalowym i przyborami skrzynce z futerałem, cytra akordowa na sprzedaż. Zgłoszenia do adm. Gońca pod Różność.

KUPNO

Kupię interes z urządzeniem i wolnem mieszkanie. Administracya Gońca „Gótówka". 8014

Kupię po cenach niezbyt wygórowanych dwa dywaniki nad łóżka. Zgłoszenia do „Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Dywaniki". 6009

KUPIĘ zeszyty polskiej Sztuki Stosowanej, zapłacę dobrze. Wiadomość pod „Władysław" do Admin. Gońca Krakowskiego, ul. Dunajewskiego 7. 6200

MATRYMONIALNE

Wdowa z dzieckiem i większą gotówką poszukuje w celu matrymonialnym mężczyzny z wyższem wykształceniem od 38 do 45 lat. Najchętniej widziani mężczyźni z wolnych zawodów i ater przemysłowych. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Kalina". Anonimy do kosza. 8000

Która z płci nadobnej zechce się zająć młodzieńcem 22 letnim, aby go zwrócić z drogi pessymistycznej, która zaciemnia mu jeszcze horyzonty. Zgłoszenia pisemne z fotografią ad poste-restante Rypin, ziemia Płocka pod Emir Złotobrody. 6218

PRZYJACIEL, który jest szczerze oddany modrookiej cudzoziemce, mówiącej po polsku nie mogący się nią z powodu wyjazdu dalej towarzysko zająć, poszukuje godnego inteligentnego, szlachetnego zastępcy, który zdoła Ją sobą zainteresować. Zgłoszenia pod „Człowiek honoru" do adm. Gońca krakowskiego. 6335

OSOBA MŁODA subtelna jak mówią bardzo sympatyczna przybyła niedawno z Wiednia szatyneczka o oczach szarych szczerych, pozna w celu wyłącznie towarzyskim mężczyznę w wieku odpowiednim, któryby zdołał ją pojąć i zrozumieć. Zgłoszenia ew. z fotografią pod „Miej serc i patrzaj w serce" 6354

PANIENKA SKROMNA, dobrze wychowana, blondynka lat 21 bez majątku poszukuje męża najchętniej wdowca bezdzietnego. Zgłoszenia pod „Blondynka 21" do admin. Gońca krakowskiego. 6344

Dwie młode inteligentne dziewczynki poszukują bratnich dusz w celu uprzyjemnienia chwil, między oficerami lub studentami uniwersytetu. Stenia Tola poste-restante Brzeżany. 6267

Ojciec w. m. poszukuje dla swojej sympatycznej, wykształconej, inteligentnej córki, towarzysza życiowego z równemi przymiotami. Posag 3 miliony. Korespondencye z opisem i fotografią (która będzie zwrócona) proszę przesłać do Administracyi Gońca Krak. pod „Ojciec". 6247

MŁODE DRAPIEŻNE STWORZĄKO 20-letnie w ciele młodej, żywej pełnej temperamentu ludzkiej panterki chętnie zadraśnie serce mężczyzny (do lat 30 a nie wyżej) który dla niej znajdzie iskrę braterskiej miłości. Miłość ta zmienić się może z czasem w uczucie męża do żony. Zgłoszenia pod „Panterka" 6353

RÓŻNE

FILATELIŚCI! Kupujemy zbiory, znaczki pojedyncze polskie i obce. Numery okazowe, prospekty związkowe „UNII" za nadesłaniem Mkp. 100, Redakcya „FILATELISTY", Lwów, ul. Zielona l. 30.

CHARAKTER!

zalety, wady, zdolności, przeznaczenie, jak postępować żeby osiągnąć powodzenie? Przyśnijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 600 mk. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe itp., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godz. 12—7. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres: Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa. Wydawnictwo Swit. Piękna 25.

Warszawska Centrala
Poszukuje na biura
ubikacyi o 1—3 pokoi
(ew. z kuchnią)
w okolicy śródmieścia
Zgłoszenia pod „Wysokie wynagrodzenie" do Adm. Gońca Krakowskiego. 6351

Nadeszły świeże transporty
ŚLEDZI NORWESKICH
(SLOE i VAAR) 26
SARDYNEK, RYŻU i KAKAO
Ceny i warunki przystępne.
Sprzedaż hurtowna wszelkich artykułów spożywczych z Gdańska.
Dom Handlowy GAENGER i Ska
IMPORT i EKSPORT
KRAKÓW, Starowiślna 40. — GDAŃSK, Matzkauschegasse 19.

AUTA
ciężarowe i osobowe na tuty po cenach przystępnych, wyna muje się. Wiadomość Kraków, Dunajewskiego 5, schody na prawo III. p.

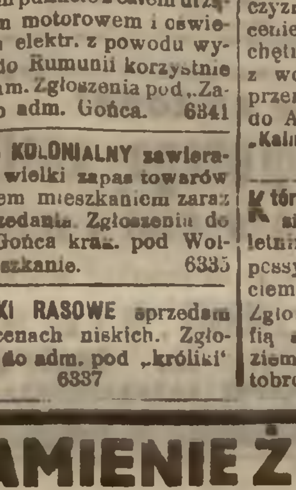
KTO CHCE KUPIĆ TOWARY?
Po najtańszych zniżonych cenach, niech napisze, lub przyjeżdżając do ŁODZI, uda się do składu fabrycznego
M. Bryl, ul. Piotrkowska Nr. 56, w podwórzu III wejście.
Gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszwy, flanela, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewjoty, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostiumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów.
Uwaga! Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się. 6232

Jedyny najtańszy dom handlowy
IGNACY CYPRES — Kraków — Szewska 13/0.
poleca nikl. syst. Roskopf Mk 3500. Budzik z przedwoj. werkiem Mk 4.00. Skrzypce ze smyczkiem Mk 6.00 i wyżej. Harmonie, wiedeński model, jednorzędówka Mk 7000, dwurzędówka Mk 15000. Trąby akordeonowe Mk 1500, 1800. Dyamenty do szkła Mk 2 00, 3000. Brzytwy Mk 800, 1000, 1200. Maszynki do włosów Mk 1800, 3000. Maszynki do samogolenia Mk 1500, 2000. Pas do brzytwy Mk 400. Kamień Mk 250. Pudła do skrzypiec Mk 3500, 5000. Wysyłka za zaliczką. Cennik ilustrowany za nadesłaniem 40 Mk przekazem.
Kupuje złoto i srebro.

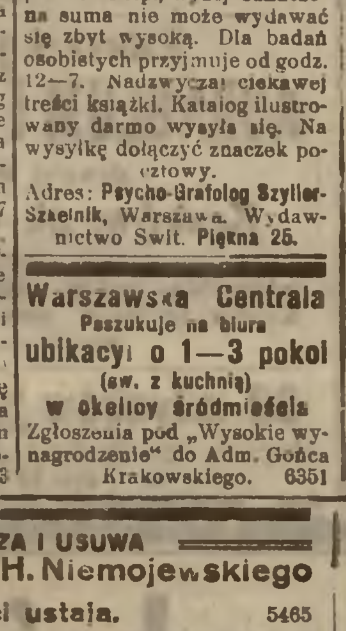
KAMIENIE ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego
Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają. 5465
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Goryez i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bule i zawroty głowy. Silnie podenerwowanie
Objawy (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Bliższych informacyi udziela: Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Nowy Świat 16, m. 17

Przemysłowcy polscy z całej Rzeczypospolitej, mogą sprzedawać komisowo swe wyroby, na
Nieustającej Wystawie Ligi Pomocy Przemysłowej
w Krakowie, ulica Straszewskiego L. 26.
Wystawa istnieje od roku 1905 i wprowadziła wielu przemysłowców polskich, w szerokich warstwach społeczeństwa, hołdujących przedtem przemysłowi obcemu. 6221

FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH
WSZYSTKIE GATUNKI I WOLTAŻE



„CYRKON"
WARSZAWA, Nowowiejska 13.
Przedstawicielstwo:
M. PIETRASZKIEWICZ, ulica Gontyny L. 20. 5727



Elegancki świat
ubiera się tylko u znanej firmy
Hojtasz i Wołkowicz
Kraków, ul. Podwale L. 5.
Telefonu Nr. 3345. 5645
Sprzedaż sukien krajowych i zagranicznych.
Nowo otworzony dział krawiectwa damskiego
Ceny przystępne.

Towarzystwo ubezpieczeń
„OMNIUM"
SPÓŁKA AKC. W WARSZAWIE
JENERALNA REPREZENTACYA
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 18.
przyjmuje wszelkie ubezpieczenia nieruchomości i ruchomego mienia od ognia, kradzieży, i transportu ... 6.05

PIERWSZORZĘDNA INSTYTUCYA HANDLOWA
poszukuje fachowca
dla zorganizowania i prowadzenia działu węglowego.
Wyczerpujące oferty z dokładnem curriculum vitae, referencyami i fotografią nadsyłać pod „Komandyta" do biura ogłoszeń „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka 16. 6060

KUKURUDZY
pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, fasoli, grochu oraz siana
dostarcza 6082
„POLIMEX", Polski Związek Hadlowy
Centrala: Lwów, plac Mariacki 5.
Telefon 293. Adres telegraficzny „POLIMEX", Lwów

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.